Nr. 7 Sobota 7 Stycznia 1939 r. Rocznik XLVI.

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Wareska 7 — Tel. 8.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60

Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.128
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Olbrzymie wrażenie orędzia Prezydenta Roosevelta

Naród amerykański

w obronie zasad Wolności i Demokracji

Orędzie prezydenta Roosevelta do kongresu wywołało we wszystkich niemal kołach Waszyngtonu opinię, że prezydent przemawiał nie jako zwolennik czy przewódca partii, będącej u władzy, lecz jako kierownik narodu. Nawet przeciwnicy prezydenta chwalą jego odwagę w rzuceniu światła na konflikt pomiędzy systemami totalnymi a liberalnym. Wszystkie koła przywiązują dużą wagę do faktu, iż Roosevelt zaapelował do sił religijnych o poparcie i obronę zasad wolności. Praktycznie sprawa wyglądać będzie tak, że jeżeli kongres i naród zgodzą się na system obrony, który uczyni Amerykę bezpieczną przed atakami zewnętrznymi, obawy zastosowania represyj ekonomicznych i finansowych i wywołania wojny staną się nieznaczne.

Opinia angielska bardzo życzliwie przyjęła orędzie prezydenta Roosevelta. Dzienniki angielskie podkreślają, że orędzie to oznacza wybitny zwrot w stanowisku Ameryki, jeżeli chodzi o sprawę neutralności. Prezydent Roosevelt wyraźnie i zdecydowanie zapowiedział, że Ameryka uczyni wszystko, aby nie udzielić żadnej pomocy napastnikowi. Oznacza to — zdaniem prasy angielskiej — wyraźną zapowiedź zmiany aktu o neutralności w sensie uczynienia go bardziej giętkim i umożliwiającym zajęcie stanowiska po stronie tych, którzy staliby się ofiarą napaści. „Times" nazywa orędzie Roosevelta autentycznym głosem narodu amerykańskiego i prawdziwym wyrazem ideałów amerykańskich

Min. Beck — u Hitlera

W czwartek przybył do Monachium z Riviery p. Józef Beck. Z Monachium udał się on do Berchtesgaden, gdzie miał być przyjęty przez Hitlera.

Na frontach Hiszpanii

Ciężkie straty włoskich faszystów na odcinkach wschodnich

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii podaje, że dywizje włoskie, które podczas środowego natarcia w strefie Castell na froncie wschodnim poniosły straty, przekraczające 2 tys. ludzi, kontynuowały w czwartek ofensywę. Udało im się nieznacznie poprawić swe linie. Pozostałe ataki nieprzyjaciela w strefie Oblas de Grandella zostały całkowicie odparte z wielkimi dla niego stratami. W strefie Cubells wszystkie usiłowania nieprzyjacielskie zostały udaremnione.

KOMUNIKAT WOJSK GEN. FRANCO.

Komunikat głównej kwatery wojsk. gen. Franco podaje, że wojska faszystowskie zajęły Monsonis, Marcobau, Artesa de Segre i kilka szczytów, m. in. Torrax w Castellote Campo. Na odcinku Castell nieprzyjaciel ścigany był aż do Artesa de Lerida.

REPUBLIKA ZWALNIA WIĘŹNIÓW.

Rząd republikański rozważa obecnie projekt zwolnienia więźniów, liczących powyżej 60 lat. Z zarządzenia tego skorzysta 1447 więźniów, w tym 125 kobiet.

PREMIER NEGRIN JEDZIE DO PARYŻA.

Według doniesień, otrzymanych z Barcelony we środę odbyło się nadzwyczajne posiedzenie gabinetu, celem obrad nad sytuacją, która wytworzyła się w związku z ofenzywą wojsk gen. Franco.

Premier republikańskiego rządu hiszpańskiego dr. Negrin ma w najbliższym czasie udać się do Paryża. Wizyta jego będzie posiadała charakter informacyjny.

Walka do zwycięstwa

Czang Kai Szek

nie zgodzi się na żadną ugodę z najeźdźcą



CHIŃCZYCY PRZEDZIERAJĄ SIĘ PRZEZ PŁONĄCY MOST NA JANG-TSE.

Jak donosi komunikat chiński, ostatnio w centralnych Chinach występują oddziały partyzanckie, które posiadają prawidłową organizację wojskową. Jest ich w samych Chinach centralnych ponad 200.000. Oddziały te od Nowego Roku dokonały kilku śmiałych napadów pod Dean i pod Nankinem. W związku z tym znaczna część urzędników pro-japońskiego rządu, utworzonego w Nankinie, obawiając się zemsty partyzantów w razie ich ataku na miasto, wyjechała z Nankinu do Szanghaju.

W kilku mniejszych miastach, które wpadły w ręce partyzantów, cała administracja pro-japońska została wymordowana.

W północnych Chinach, w prowincji Szansi, Japończycy rozpoczęli ofenzywę na wielką skalę w kierunku na zachód. Wobec powagi sytuacji przybył tu Jan-Ti-Szan, jeden z najpopularniejszych generałów chińskich, aby osobiście kierować obroną.

* *
*

[illegible] Czang-Kai Czeka, wyraża żywe [illegible] w Japonii. Zmiana ta jest interpretowana jako dowód wielkich trudności, z którymi musi walczyć rząd japoński, zwłaszcza przy zastosowaniu ustawy o mobilizacji narodowej.

Jednocześnie dziennik zamieszczają rozkaz Czang-Kai-Czeka o bezwzględnej walce, jaka zostanie podjęta ze wszystkimi „zdrajcami ojczyzny", którzy propagują ugodowy kurs w stosunku do Japonii.

Dalsze posiłki francuskie

udają się do Dżibutti

Do Somalii francuskiej mają w najbliższym czasie odejść dalsze posiłki.

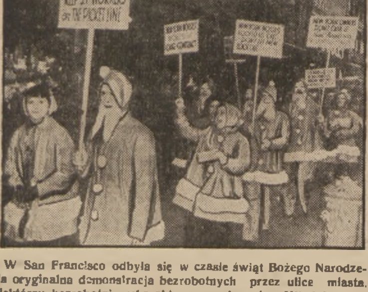
W piątek odpłynie z Marsylii do Dżibuti batalion wojsk senegalskich w sile 800 ludzi. Batalion ten jest obecnie stacjonowany w jednym z miast południowej Francji. W związku z odpłynięciem tego oddziału odbędzie się rewia wojskowa, którą przyjmie gen. Orly, dowódca 15-go okręgu wojskowego.

„Wielcy współcześni"

zakazani w Niemczech

Na mocy rozporządzenia szefa „Gestapo", Himmlera, wydane w języku niemieckim nakładem Allert de Lange w Amsterdamie, dzieło wybitnego polityka angielskiego, Winstona Churchilla, „Wielcy współcześni" zostało w Niemczech zakazane.

Oryginalna demonstracja bezrobotnych



W San Francisco odbyła się w czasie świąt Bożego Narodzenia oryginalna demonstracja bezrobotnych przez ulice miasta. Niektórzy bezrobotni ucharakteryzowani na św. Mikołaja, domagali się aby miasto o nich nie zapomniało w czasie świąt.

Do czego doprowadza obłęd rasowy

Prasa donosi z Kłajpedy, że masowy wyjazd żydów z tego kraju spowodował w całym okręgu kłajpedzkim dotkliwy brak lekarzy, których większość była pochodzenia żydowskiego. W kilku miasteczkach nie ma w ogóle ani jednego lekarza.

Wojna w Palestynie

Jak donoszą z Jerozolimy w pobliżu Haify doszło we środę wieczór do gwałtownych walk pomiędzy oddziałem dragonów angielskich a partyzantami arabskimi. Ogłoszony przez dowództwo wojsk angielskich krótki komunikat stwierdza, że partyzanci arabscy ponieśli dotkliwe straty i, że wojska angielskie zdobyły znaczną ilość broni i amunicji.

Nowy kanał „panamski"

połączy Atlantyk z Pacyfikiem

[illegible] sek w sprawie budowy nowego kanału na terytorium republiki Nikaragua. Kanał ten byłby [illegible] kanału Panamskiego.

Senator Mac Keller zaproponował [illegible] z 5 [illegible], któraby rozpoczęła z upoważnienia prezydenta Roosevelta rokowania z rządem Nikaragui oraz [illegible] kanału w wysokości kilkuset milionów dolarów.

W pewnych kołach krążą pogłoski, że wniosek senatora Mac Kellera jest inspirowany przez otoczenie prezydenta Roosevelta. Losy projektu są związane z losami programu dozbrojeniowego.

Chamberlain nie poruszy w rozmowach

z Mussolinim

sprawy interwencji Włoch w Hiszpanii

Premier Chamberlain i minister Halifax odmówili przyjęcia delegacji 250 okręgów wyborczych, która chciała złożyć rządowi rezolucję, domagając się by w toku rozmów z Mussolinim dał do zrozumienia, że przyjazne stosunki z narodem brytyjskim nie mogą być przywrócone, dopóki trwać będzie interwencja włoska w Hiszpanii. Na czele delegacji stał lord Cecil. W liście do Cecila premier Chamberlain oświadczył, że po deklaracjach swych w Izbie Gmin, określających politykę Rządu, nie widzi korzyści z rozmowy tego rodzaju.

Żółta Rzeka śmierci

Międzynarodowy komitet pomocy Chinom w alarmującej odezwie zwraca uwagę na los 12 milionów chłopów chińskich z północnej części prowincji Kiangsu, których domy i żyzne pola zagrożone są wylewem rzeki Yangtse. Jeżeli powódź przybierze większe rozmiary, położenie milionów wieśniaków stanie się tragiczne.

Powrót króla Siamu



Młodociany król Siamu, Prajadhipok, powrócił z Europy, gdzie studiował, do kraju.

Orędzie Prezydenta Roosevelta

Burza z zewnątrz — groźna dla USA

WASZYNGTON (PAT). — Prezydent Roosevelt odczytał w środę orędzie do Kongresu. Na wstępie samym zaznaczając, iż w chwili otwarcia obrad 77 Kongresu konieczny jest zwrócenie uwagi i ostrzeżenie przed niepokojącymi oznakami, charakteryzującymi sytuację międzynarodową. „Burza, która zagrażała, iż swymi płomieniami ogarnie cały świat — powiedział Roosevelt — została zażegnana, ale staje się coraz bardziej wyraźnym, iż pokój nie jest zapewniony. Wokoło nas szaleją niewypowiedziane wojny zarówno militarne, jak i gospodarcze". Prezydent Roosevelt zwrócił uwagę na wzrastające zbrojenia, dodając, iż burza z zewnątrz może być groźną dla instytucji amerykańskiej.

Scharakteryzowawszy sytuację na kontynencie amerykańskim, Roosevelt oświadczył: Naród nasz, nasze bogactwa mają prawo do zapewnienia bezpieczeństwa i ochrony, nie oznacza to — mówił dalej — iż republiki amerykańskie odłączają się od innych narodów na innych kontynentach. Nie znaczy to, iż Ameryka przeciwstawia się pozostałemu światu. Jest ona zawsze gotowa do współpracy, do przerwania wyścigu zbrojeń i odbudowy handlu. Świat stał się jednak tak mały, a środki ataku tak szybkie, iż żaden naród nie może czuć się bezpiecznym w swym dążeniu do pokoju, dopóki chociażby jeden potężny naród odmawiał załatwienia spornych spraw przy stole obrad.

Mówiąc o ustawie o neutralności, Roosevelt zaznaczył, iż może ona działać w sposób nierówny i niesłuszny w rzeczywistości pomagając napastnikowi, a odmawiając pomocy ofierze napaści. Instynkt samoobrony — powiedział Roosevelt — powinien nie pozwolić na to, by coś podobnego się zdarzyło. Prezydent zapowiedział, iż w ciągu kilku najbliższych dni skieruje do Kongresu specjalne orędzie, poświęcone „obronie narodowej". Potężny, zjednoczony naród może być zniszczony, jeżeli nie jest przygotowany na odparcie nieoczekiwanego ataku, ale nawet naród dobrze uzbrojony i dobrze zorganizowany z militarnego punktu widzenia, może spotkać się z porażką, jeżeli brak mu zaufania do samego siebie i jeżeli grozi mu walka klas i rozdźwięk pomiędzy kapitałem i pracą. Mówca podkreślił konieczność zbliżenia kapitału i pracy, przedstawiając wyniki wysiłków rządu na polu gospodarczym w ciągu ostatnich sześciu lat.

Anglia wobec Bloku Dalekowschodniego

W związku z ogłoszonym przez Japonię trzyletnim planem ekspansji przemysłowej i samowystarczalności, który kładzie specjalny nacisk na gospodarcze współdziałanie Japonii, Mandżukuo i Chin, w kołach brytyjskich toczą się obecnie narady przygotowawcze nad sposobem obrony interesów ekonomicznych W. Brytanii w Chinach. Jest rzeczą wielce prawdopodobną, że Rząd brytyjski pójdzie w ślad Rządu Stanów Zjedn., który dwa dni temu wystosował do Tokio ostrą notę, ostrzegającą Rząd Japoński przed jakimkolwiek upośledzeniem handlu amerykańskiego w Chinach.

Pomimo, że handel brytyjski jest w mniejszym stopniu zaangażowany na rynku chińskim aniżeli handel amerykański, to jednak pośrednio W. Brytania zaangażowana jest w Chinach w daleko większym jeszcze stopniu, aniżeli Stany Zjedn., albowiem z ogólnych obcych inwestycji, ulokowanych w Chinach w wysokości mniej więcej 500 miln funtów szterlingów, około 250 miln. a więc połowę stanowią inwestycje brytyjskie, podczas gdy inwestycje amerykańskie wynoszą tylko około 40 miln.

Z tych też względów w Londynie uważają, że utworzenie przez Japonię gospodarczego bloku dalekowschodniego uderza najsilniej w W. Brytanię.

Jak się dowiaduje korespondent P.A.T., ambasador brytyjski w Tokio sir Robert Craigie, w nadesłanym z Tokio raporcie nalegać ma na zajęcie jaknajbardziej stanowczego stanowiska, co jego zdaniem jedynie uratować może jeszcze brytyjskie interesy gospodarcze na Dalekim Wschodzie.

Min. Beck jedzie do Monachium

W czasie podróży powrotnej z Monte Carlo do Polski, minister Beck zatrzyma się w Monachium, gdzie odbędzie rozmowę z ministrem spraw zagr. Rzeszy von Ribbentropem. Z Monachium donoszą, że w hotelu „Czterech Pór Roku" zarezerwowano dla ministra spraw zagranicznych Becka oraz jego świty apartamenty. Minister von Ribbentrop wyjechał już z Berlina do Monachium. (ATE).

Nowe zaprzysiężenie armii sowieckiej

W środę ogłoszone zostały trzy dekrety, podpisane przez przewodniczącego Rady Najwyższej ZSSR, Kalinina i sekretarza prezydium Rady Gorkina, o ponownym zaprzysiężeniu całej czerwonej armii i sowieckiej marynarki wojennej w dniu 23 lutego r. b., t. j. w 21-szą rocznicę istnienia czerwonej armii. Dekrety ustalają nowe teksty roty przysięgi, odrębne dla żołnierzy armii lądowej, marynarki, wreszcie dla urzędników kontraktowych armii i floty. Nowy tekst przysięgi różni się od dotychczasowego tym, że w końcowym ustępie składający przysięgę zaklina się, iż „spotka go najwyższa kara w razie złamania przysięgi i popełnienia zdrady". Poza tym nowe dekrety wprowadzają istotne zmiany w ceremonii składania przysięgi. Dotychczas rekruci sowieccy w dniu 1 maja powtarzali chórem rotę „uroczystego przyrzeczenia" za odczytującym ją dowódcą. Ogłoszone dekrety zarządzają, aby w dniu 23 lutego, każdy żołnierz czerwonej armii złożył przysięgę indywidualnie, podpisując jej rotę w obecności swoich przełożonych. (ATE).

„Jeżeli Francja znajdzie się w potrzebie"...

Premier Daladier wygłosił w środę przemówienie, które było transmitowane przez wszystkie rozgłośnie francuskie. Premier podkreślił, iż od wczesnego ranka zwiedzał linie fortyfikacyjne, zbudowane dla obrony granic Tunisu, a następnie omówił entuzjazm, z jakim się spotkał zarówno ze strony żołnierzy, jak i tłumów i przytoczył słowa przywódców południowych: „Jeżeli kiedyś Francja znajdzie się znowu w potrzebie, to pośpieszymy z całą naszą siłą i całą miłością dla niej".

W zakończeniu mówca wyraził wdzięczność mieszkańcom Tunisu, a przede wszystkim armii afrykańskiej.

Włosi nie zapomną...

Giovanni Ansaldo, omawiając na łamach „Gazetta del Popolo" stosunki francusko - włoskie, pisze, że „gdyby nawet jutro sytuacja europejska skłoniła dyplomację faszystowską do nałożenia tłumika na rewindykacje włoskie wobec Francji, Włosi nie przestaliby pamiętać ani Korsyki, ani Tunisu, ani też Dzibuthi. W konsekwencji stosunki włosko - francuskie zostałyby na przyszłość zatrute milczącą pamięcią Włochów, a sytuacja na Morzu Śródziemnym byłaby dwuznaczna i niebezpieczna.

Zdrajca Kuo-Min-Tang'u uciekł na włoskim okręcie?

Osobę Wang - Czing - Wei, — jak donosi agencja Domei, — w dalszym ciągu otacza tajemnica. Według wiadomości otrzymanych z Hanoi, Wang - Czing - Wei udał się drogą powietrzną do Hong Kongu. Krążą jednak również pogłoski, iż Wang - Czing - Wei ukrywa się na jednym z przedmieść.

W Hong Kongu otrzymano informację, iż Wang - Czing - Wei już przybył do Szanghaju. Jednocześnie w pewnych kołach twierdzą, że Wang - Czing - Wei na pokładzie włoskiego parowca udał się do Hankinu. Depesze z Czungkungu donoszą, iż Rząd Czang-Kai-Szeka wydał rozkaz aresztowania Wang - Czing - Weia.

Niespodziewany powrót Chamberlaina i Halifaxa

Premier Chamberlain i lord Halifax wrócili w środę niespodziewanie do Londynu, podczas gdy początkowo zamierzali pozostać poza stolicą aż do poniedziałku.

Krążą pogłoski, że powodem wcześniejszego przyjazdu premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa do Londynu jest konieczność ustalenia stanowiska Rządu brytyjskiego wobec zagadnienia hiszpańskiego i zagadnienia morza Śródziemnego w przede dniu wizyty ministrów angielskich w Rzymie.

Czy były nadużycia w Komitecie Pomocy Zimowej w Gdyni

Przed sądem grodzkim w Gdyni toczyła się sprawa z oskarżenia prywatnego b. kierownika Komitetu Pomocy Zimowej p. Kwiatkowskiego.

P. Kwiatkowski znalazł się w sytuacji przymusowej pociągnięcia do odpowiedzialności szeregu osób, które pomówiły p. Kwiatkowskiego o tolerowanie nadużyć, popełnionych przez Komitet Pomocy Zimowej na szkodę bezrobotnych. Braki sięgały kilkunastu tysięcy złotych.

Na pierwszej rozprawie adw. Wyrostek postawił szereg wniosków w kierunku udowodnienia, że Kwiatkowski, jako kierownik Komitetu Pomocy Zimowej „świadomie tolerował nadużycia". Sąd dopuścił wnioski obrony i wydał postanowienie, o wezwanie świadków: dyr. Funduszu Pracy inż. Sieradzkiego, inż. Ślączkę, kier. Sigurskiego, b. kier. F. P. Jasińskiego, inspektora samorządowego Komisariatu Rządu p. Białostockiego.

Sąd — celem przesłuchania świadków — sprawę odroczył — zapowiadając wyznaczenie nowego terminu z urzędu. To było w maju 1938 roku. Doczekaliśmy się Nowego Roku, a sprawy jak nie ma, tak nie ma.

Zainteresowane czynniki i Sąd winny wyznaczyć nowy termin rozprawy, aby wiadomo było, na co szły pieniądze Komitetu — i czy i w jakim stopniu zostali poszkodowani bezrobotni. (r.).

Czesko-Słowacka odpowiedź na notę Polską

PAT. donosi:

W związku z zasadniczą demarche posła R. P. w Pradze z dn. 23 grudnia 1938 r. minister spraw zagranicznych Republiki Czesko-Słowackiej udzielił obecnie, po przeprowadzeniu dochodzeń na miejscu odpowiedzi w sprawie zarzutu noty polskiej co do stosunków, panujących na pograniczu śląskim. Nota czesko - słowacka zapewnia, że władze czeskie nie będą tolerować żadnej akcji, kierowanej z terytorium Republiki Czesko - Słowackiej przeciwko organom Państwa Polskiego lub obywatelom polskim. Dotychczasowe zamachy i akcje terroru są przedmiotem surowego śledztwa. Wydano potrzebne zarządzenia, by prasa powstrzymała się od wystąpień, któreby mogły szkodzić dobrym stosunkom polsko - czesko - słowackim. W zakończeniu swej noty Rząd Czesko - Słowacki oświadcza gotowość poczynienia wszelkich kroków, by umożliwić w przyszłości dobre sąsiedzkie stosunki z Polską.

Po wizycie Amb. Philipsa u Mussoliniego

W Rzymie ogłoszono następujący komunikat urzędowy o rozmowie Mussoliniego z ambasadorem Stanów Zjedn. przeprowadzonej we wtorek:

Mussolini przyjął w obecności ministra spraw zagranicznych hr. Ciano, ambasadora Stanów Zjedn. p. Philipsa, który przedłożył Mussoliniemu orędzie Prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta, dotyczące sprawy semickiej w Europie oraz możliwości ogólnych rozwiązań tej sprawy.

Flota Stanów Zjednoczonych wyrusza na manewry

Flota Stanów Zjednoczonych, stacjonowana u wybrzeży Oceanu Spokojnego, w środę o świcie opuściła swe bazy, by wziąć udział w wielkich manewrach, które 13 bm. rozpoczną się w pobliżu wysp Antylskich i na południe od równika. W manewrach tych bierze udział 140 okrętów i 600 samolotów, należących do floty stacjonowanej na Pacyfiku. Na pokładach statków, biorących udział w manewrach znajduje się przeszło 3 tys. oficerów i 50 tysięcy marynarzy. Flota Oceanu Spokojnego powróci do swych baz dopiero w czerwcu.

Manifestacje bezrobotnych w Londynie

W środę doszło ponownie do demonstracji, zorganizowanych przez bezrobotnych. Grupa bezrobotnych usiłowała wtargnąć do Izby Lordów. Manifestanci zostali rozproszeni przez policję. Inna grupa bezrobotnych położyła na Whitehall, gdzie znajdują się gmachy ministerstw, trumnę z napisem: „Tu leży bezrobotny, który zmarł z głodu". W Brighton bezrobotni położyli się pokotem na ulicy i zatamowali ruch. Podczas interwencji policji doszło do starć. Policja aresztowała jednego bezrobotnego, lecz z powodu groźnej postawy tłumu musiała natychmiast go zwolnić. Delegacja komitetu związków zawodowych udała się do ministerstwa pracy, domagając się przyśpieszenia wypłaty zasiłków dla bezrobotnych.

Aresztowanie tow. Michałowskiego w Hajnówce

W nocy z 18 na 19-go grudnia został aresztowany tow. Leonard Michałowski, wice - przewodniczący Związku Budowlanego Komitetu PPS. w Hajnówce.

Przeprowadzona szczegółowa rewizja w jego mieszkaniu w dniu aresztowania nic nie ujawniła.

Tow. Michałowski został w dn. 21 grudnia odwieziony i osadzony w więzieniu w Białymstoku za rzekome uprawianie działalności „komunistycznej", co jest niezgodne z rzeczywistością, bo tow. Michałowski działalnością komunistyczną wcale się nie zajmował, ale przeciwnie, był zdecydowanym przeciwnikiem komunizmu.

Najlepszym dowodem może być to, że na terenie Hajnówki nie ma absolutnie roboty komunistycznej.

Domagamy się uwolnienia naszego towarzysza.

Afera szpiegowska w Danii
Nowe aresztowania

Policja aresztowała 6 członków duńskiej partii narodowo - „socjalistycznej", oskarżonych o udział w dokonaniu kradzieży ważnych dokumentów, dotyczących polityki zagranicznej z Kopenhagi. Trzech sprawców kradzieży było aresztowanych już przed kilku tygodniami. Wśród obecnie zatrzymanych, znajduje się duński adwokat Pontopoidan i agent duński policji.

Opowieści drutów telegraficznych

150 NOWYCH OKRĘTÓW WOJENNYCH

„Evening News" donosi, że marynarka angielska będzie powiększona w 1939 roku o 100 nowych okrętów. Będą to jednostki morskie różnego typu, a w tej liczbie kilka krążowników o pojemności 10.000 ton. W chwili obecnej ogólna liczba budujących się statków wojennych wynosi około 150-ciu.

HEILE SELASIE — RZĄD WŁOSKI

Pierwsza izba sądu apelacyjnego w Paryżu miała wydać w środę wyrok w sprawie, w której jako strony stają Heile Selasie, b. negus i Rząd włoski. Wyrok sądu apelacyjnego został odłożony na 15 dni.

500 TYSIĘCY DOLARÓW OKUPU

LONDYN (ATE). „Evening Standard" donosi, iż rząd niemiecki wypłacił 500 tys. dolarów, jako okup za barona Ludwika Rotschilda, który trzymany jest obecnie w areszcie pod Wiedniem.

EKSPLOZJA W LONDYNIE

We wschodniej części Londynu wydarzyła się w środę ciężka eksplozja, na skutek której jeden z domów został doszczętnie zburzony. Przyczyną wybuchu jest prawdopodobnie ulatniający się gaz świetlny. Dotychczas 2 osoby zostały odgrzebane i w stanie ciężkim przewiezione do szpitala. Wśród przechodniów ulicznych spadające części muru ciężko raniły 3 osoby, liczba lekko rannych jest znaczna.

Zgon inż. J. Eberhardta

W środę zmarł w Warszawie ś. p. inż. Julian Eberhardt. Zmarły mianowany był w 1919 r. generalnym podsekretarzem stanu i stałym zastępcą ministra komunikacji. Do r. 1927 sprawował niejednokrotnie obowiązki kierownika tegoż ministerium.

Śmierć w Dachau

We wtorek zmarł w obozie w Dachau na zapalenie płuc znany aktor niemiecki Paweł Morgan. Morgan, z pochodzenia Żyd, przebywał w Dachau od czasu wcielenia Austrii do Niemiec.

„Nieinterwencja"

Agencja Stefani donosi, iż na pokładzie statku „Aquileia" przybyło do Neapolu 36 oficerów, 39 podoficerów i 300 żołnierzy chorych, lub rannych w ostatnich bitwach nad Ebro i na froncie katalońskim.

Dlaczego pozbawiono Rauschninga

obywatelstwa gdańskiego

Jak już doniosły depesze, senat gdański pozbawił obywatelstwa gdańskiego przebywającego po za granicami wolnego miasta dr Hermana Rauschninga, b. przewodniczącego senatu gdańskiego.

Krok ten uzasadniony został atakami Rauschninga na senat gdański i na ruch narodowo-„socjalistyczny".

Czy dr. Rauschning wywodzi się z kół lewicy, z liberałów, demokratów lub wolnomyślnych?

Nic podobnego! Dr. Rauschning jest zamożnym ziemianinem i byłym oficerem pruskim, a więc należy do tej kasty, która do wojny i podczas wojny stanowiła główną podporę tronu cesarzy niemieckich.

Gdy nie stało ani tronu, ani cesarza, Rauschning bynajmniej nie zmienił swoich przekonań pruskiego junkra i należał do partii niemieckich nacjonalistów, a gdy na widnokręgu pojawił się Hitler, Rauschning wraz z innymi nacjonalistami widział w nim zbawienie Niemiec. Być może, że na Rauschninga wpłynął także lokalny patriotyzm gdański, który kazał mu dopatrywać się w swastyce symbolu wyzwolenia Niemiec.

Rychło się rozczarował i w roku 1934 popadł w zatarg z partią hitlerowską, w roku zaś 1936 poszedł na emigrację.

Czy senat gdański miał dostateczne podstawy do pozbawienia Rauschninga obywatelstwa gdańskiego?

Jeśli niewiara w ruch narodowo - „socjalistyczny" ma być dostateczną podstawą do pozbawienia obywatelstwa, to podstawa taka istniała. Bo oto co pisze Rauschning w swej „Rewolucji nihilizmu":

„Największa słabość tego instrumentu władzy tkwi właśnie w tym, co partia uważa za swoją siłę: w totalizmie i centralizacji. Aparat taki może utracić lub zmienić drugorzędne części. Jednego wszakże nie wytrzyma on: zmiany wierzchołków. Jest więc zupełnie zrozumiałe, że ten olbrzymi apart w ciągu nocy ulegnie zniekształceniu, przeistoczy się w kupę gruzów bez zachowania najmniejszego śladu samodzielnego życia w którym kolwiek odłamku".

Sprawiedliwość przyznać każe, że [illegible] horoskopy dla hitleryzmu nie są zbyt różowe.

Jak wielu innych Niemców oraz wielu po za granicami Niemiec wierzy Rauschning, że w pewnej chwili na arenę wystąpi armia niemiecka, ściślej mówiąc niemiecka kasta oficerska i wyjmie Hitlerowi z ręki cugle. Opisuje on, jak wiara ta w nim stopniowo zamierała i jak był wstrząśnięty, gdy w rozmowie z feldmarszałkiem Blombergiem prosił go o wstawienie się, by względem Austrii zastosowano rozsądniejszą politykę, otrzymał następującą jakże znamienną odpowiedź:

„Mam coś w rodzaju swobody błazna, która pozwala mi wszystko mówić Führerowi, ale nigdy nie będę z nim mówił o Austrii i panu dobrze radzę nie czynić tego. Tę sprawę Führer sam rozstrzyga. To jest jego mania".

Można zrozumieć Rauschninga, b. oficera cesarskiego, iż taka odpowiedź z ust feldmarszałka Blomberga mogła nim wstrząsnąć.

Książka Rauschninga zawiera wiele rewelacyi, których ogłoszenie przez osobę blisko stojącą tego ruchu i godną zaufania nie było im wcale na rękę.

Tak więc Rauschning daje do zrozumienia, iż 30 czerwca 1934, czyli t. zw. czarna sobota, o wiele okropniej wyglądała, aniżeli to, co świat o tym wie. Według Rauschninga Hitler był tylko wykonawcą aktów terroru inscenizowanych przez generałów Reichswehry.

„Osobistość z najbliższego wschodnio - pruskiego otoczenia Hindenburga — pisze Rauschning — opowiadała mi, jak to po 30 czerwca prezydent Rzeszy pocieszał i chwalił zupełnie wstrząśniętego przewódcę partii (Hitlera). Żaden poród — mówił — nie odbywa się bez bólów i upustu krwi".

Rauschning nie tylko nie wierzy w przyszłość narodowego „socjalizmu", lecz za dużo spraw poufnych wyciągnął na światło dzienne.

Dlatego senat gdański pozbawił go obywatelstwa. Nic więcej na razie uczynić nie mógł.

rb.

Refleksje

Poprawki

W polityce bywa najczęściej tak, że każdy następca na urzędzie czy stanowisku — w słowach ostrych lub oględnych, ale zawsze krytycznych — potępia swego poprzednika i jego działalność. Naodwrót zaś — chwali siebie, — jest zadowolony z tego, czego dokonał, — konstatuje „postęp" i „patrzy w spokoju w przyszłość" — jakkolwiek jego następca nie oszczędzi mu potem cierpkich słów krytyki.

To już jest zwykła kolej rzeczy — i do tego przyzwyczailiśmy się wszyscy. Ale pewnego rodzaju nowością jest, gdy politycy z całym spokojem CHWALĄ TO, CO WCZORAJ SAMI POTĘPIALI, — lub POTĘPIAJĄ TO, CO WCZORAJ SAMI CHWALILI...

P. Sławek, autor ordynacji wyborczej, potępia dziś swą ordynację, — jakkolwiek przed trzema laty zachwalał ją, jako zbawienną i dobrą dla Państwa.

Ocenę jego podzielili również p.p. premier i wicepremier, którzy byli wybitnymi członkami BBWR. wówczas, kiedy ten entuzjastycznie uchwalał ordynację wyborczą w Sejmie.

Ostatnio p. wicepremier Kwiatkowski, rekapitulując działalność rządów minionego dwudziestolecia, stwierdził „dodatnie saldo", — jakkolwiek jeszcze w r. 1935, rekapitulując ją — za trochę krótszy coprawda okres — po 9 latach rządów „sanacyjnych" — skonstatował: miliard złotych deficytu w budżetach państwowych, wypróżnienie kas skarbowych, wzrost nędzy po miastach i ciężkie położenie wsi. Nie przypuszczam, by ta zmiana „salda" w opinii p. wicepremiera miała być spowodowana przez dodanie do rachunku pierwszych 8 lat „sejmowładztwa" które dotąd nie znajdowały łaski w oczach dzisiejszych sfer rządzących.

P. marszałek Senatu Miedziński zaś, w odpowiedzi na krótkie exposé p. premiera, zadeklarował współpracę i poparcie dla polityki Rządu, a więc i dla jego POLITYKI SKARBOWEJ, KTÓRA IDZIE DZIŚ PO LINII WRĘCZ ODWROTNEJ OD TEJ, JAKĄ ZALECAŁ TEN SAM P. MIEDZIŃSKI, JAKO REFERENT BUDŻETÓW, I KTÓRA SPOTKAŁA SIĘ POTEM Z TAKĄ OSTRĄ KRYTYKĄ ZE STRONY P. MIN. KWIATKOWSKIEGO.

Przeciwko polityce p. wicepremiera Kwiatkowskiego wystąpił natomiast p. poseł pułk. Wenda, „szef sztabu" O. Z. N., domagając się znacznego rozszerzenia inwestycji. Zapomniał on widocznie, że... wykonanie ich nawet w obecnym zakresie umożliwione zostało dopiero przez ZERWANIE Z POLITYKĄ DEFLACYJNĄ p. sen. Koca, byłego wiceministra Skarbu i ówczesnego kierownika Banku Polskiego. Nie przypuszczam, by p. pułk. Wenda, jako „szef sztabu" O. Z. N., był daleki ideowo od p. pułk. Koca, ojca duchowego O. Z. N. — i dotąd nie słyszałem, by p. Koc przyznał się, iż polityka jego, zasadzająca się właśnie na ograniczeniu obiegu, kompresji budżetu, jak najdalej idących oszczędnościach i wolności obrotu dewizami — była błędna.

Wreszcie p. wicemarszałek Sejmu Jedynak, który tak bardzo ostro potępił politykę p. prezydenta Warszawy Starzyńskiego, zmienił zdanie i ogłosił, że... polityka ta jest bez zarzutu i najbardziej godna uznania.

Po dziwnych szlakach błądzi myśl ludzka, ale najczęściej kieruje się w tę stronę, gdzie jest siła i władza. n. t.

Wyjątki z Henryka Heinego

(„Do dziejów religii i filozofii w Niemczech" — 1834 r.)

„Chrześcijaństwo — i to jest najpiękniejsza jego zasługa — do pewnego stopnia złagodziło brutalną germańską pożądliwość walki, nie mogło jej jednak zniszczyć i jeśli kiedyś talizman poskramiający — krzyż — złamie się, znowu zaskrzeczy dzikość starych wojów ,zajadłość bezmyślna Berserkera *), o czym tyle mówią i którą opiewają poeci nordyccy...

...Wówczas powstaną z zapuszczonych gruzów stare kamienne bogi, zetrą tysiącletni proch z oczu, wreszcie wyskoczy Tor z olbrzymim młotem i rozbije tumy gotyckie... Gdy usłyszycie te trzaski i pobrząkania, strzeżcie się, dzieci z sąsiedztwa, wy Francuzi, i nie wtrącajcie się do spraw, które my w domu u siebie — w Niemczech — załatwimy. To może się dla was źle skończyć. Wystrzegajcie się rozdmuchiwać ten ogień, wystrzegajcie się go gasić. Możecie łatwo przy jego płomieniach palce sparzyć. Nie śmiejcie się z mojej rady, z rady marzyciela przestrzegającego was przed zwolennikami Kanta, zwolennikami Fichtego i filozofami - naturalistami. Nie śmiejcie się z fantasty, który w królestwie zjawisk oczekuje tej samej rewolucji, jaka już zaszła w dziedzinie ducha. Jak błyskawica wyprzedza grzmot, tak myśl wyprzedza czyn. Niemiecki grzmot jest także Niemcem i nie jest zbyt zwinny oraz nieco wolno przychodzi; ale przyjdzie, a gdy kiedyś usłyszycie trzaśnięcie, jak jeszcze nigdy w dziejach świata nie trzaskało, to wiedzcie, że to niemiecki piorun osiągnął swój cel. Przy tym łoskocie będą orły z powietrza martwe spadały ,a lwy w najdalszych pustyniach Afryki podwiną pod siebie ogony i skryją się w swych królewskich jaskiniach. Odegrana zostanie w Niemczech sztuka, wobec której rewolucja francuska okaże się niewinną sielanką. Teraz jest wprawdzie względnie cicho, a jeśli jeden z drugim nieco żwawiej się porusza, to nie sądźcie, że ci mogliby kiedyś wystąpić jako prawdziwi aktorzy. To są małe psiaki, które biegają po pustej arenie, wzajemnie się naszczekują i gryzą, zanim wybije godzina, kiedy wystąpi zastęp gladiatorów, mających walczyć na śmierć i życie.

A godzina ta wybije. Jak na stopniach amfiteatru ugrupują się dookoła Niemiec narody, by przyglądać się gromom wojennym. Radzę wam, Francuzi, zachowujcie się bardzo cicho i, na miły Bóg, nie oklaskujcie...

...W każdym razie radzę wam mieć się na baczności. Może w Niemczech co chce się dziać, może dojść do władzy pruski następca tronu czy dr. Wirth, bądźcie zawsze uzbrojeni, stójcie spokojnie na posterunkach waszych z bronią na ramieniu. Dobrze wam życzę i nie mało się przestraszyłem, usłyszawszy, że wasi ministrowie zamierzają rozbroić Francję.

Ponieważ niezależnie od waszego obecnego romantyzmu jesteście urodzonymi klasykami, przeto znacie Olimp. Pomiędzy nagimi bogami i boginiami raczącymi się tam nektarem i ambrozją, widzicie tam jedną boginię, która, jakkolwiek otoczona radością i niefrasobliwością, zawsze nosi na sobie pancerz, na głowie ma hełm, a w ręku ma dzidę.

Jest to bogini mądrości".

*) Berserker — Potwór z [illegible] mitologii.

Przegląd prasy

WE LWOWIE NIE CHCĄ WYBORÓW.

Lwowski „Dziennik Polski" podaje:

Z kół zbliżonych do prezydium miasta Lwowa dowiadujemy się, że ze Lwowa wybiera się do Warszawy specjalna delegacja z prezydentem miasta dr. Stanisławem Ostrowskim na czele, która w dniu 4 stycznia zwróci się do miarodajnych czynników z prośbą o przesunięcie terminu wyborów samorządowych we Lwowie na okres jesienny. Przyczyny tego kroku szukać podobno należy w warunkach atmosferycznych, które — zdaniem prezydium miasta — mają w wysokim stopniu utrudniać kampanię wyborczą.

Wcale się nie dziwimy, że po doświadczeniach w innych miastach dotychczasowi władcy Lwowa nie chcą wyborów, ale niech to tłumaczą prawdziwie, a nie powołują się na względy atmosferyczne. Przecież to śmiechu warte.

SPRAWA EMIGRACJI ŻYDÓW Z POLSKI.

Żydowski Komitet dla spraw kolonizacji w Polsce, o którego powstaniu pisaliśmy — w związku z rozpoczynającymi się w styczniu obradami międzynarodowego biura dla spraw uchodźców żydowskich w Londynie wysłał memoriał, w konkluzji którego wysunął następujące tezy:

1) Emigracja z Polski powstrzymana w swym naturalnym biegu musi być wznowiona.

2) Jako tereny emigracyjne poza Palestyną, winny być brane pod uwagę i inne tereny.

3) Sprawa emigracji Żydów z Polski stanowi ogniwo w łańcuchu międzynarodowego zagadnienia emigracji Żydów z Europy i musi być włączona do wszystkich postanowień i obrad dotyczących tego problemu.

4) Komitet żydowski dla spraw kolonizacji deklaruje gotowość współpracy z innymi organizacjami obejmującymi produktywizację i kolonizację Żydów.

Odmienne stanowisko zajęły w tej sprawie organizacje sjonistyczne, które ogłosiły następujący komunikat:

W związku z powstaniem warszawskiego Komitetu dla Spraw Kolonizacji Żydowskiej, oświadczają niżej podpisane organizacje syjonistyczne:

a) Ostatnie tragiczne wstrząsy w życiu skupień żydowskich w całym szeregu krajów europejskich, a zwłaszcza zaostrzona sprawa uchodźców, potwierdzają najdobitniej prawdę syjonistyczną, że kwestia bezdomności narodu żydowskiego rozwiązana może być jedynie drogą odbudowy ojczyzny żydowskiej w Palestynie, stanowiącej miejsce masowej kolonizacji narodowej.

b) Podpisane organizacje zwracają się do całego społeczeństwa żydowskiego w Polsce z gorącym apelem, by ześrodkowało wszystkie swe siły i wysiłki dokoła walki o prawa żydowskie do Siedziby Narodowej, o żydowską aliję masową do Palestyny i o zasilenie funduszów odbudowy Palestyny. Walka ta o pełną realizację syjonizmu iść musi w parze z walką o pełne równouprawnienie obywatelskie i narodowe mas żydowskich w Polsce — przeciw wszelkim tendencjom wypierania i przymusowej emigracji Żydów z Polski.

c) Niżej podpisane organizacje stwierdzają, że zrzeszony w nich ruch syjonistyczny nie jest w wspomnianym Komitecie Kolonizacyjnym reprezentowany i z komitetem tym nic wspólnego nie ma.

C. K. organizacji syjonistycznej w Polsce,

C. K. żydowskiej socjalistycznej partii robotniczej Poalej Syjon (C. S.),

C. K. Mizrachi i „Tora" w Awo „A",

C. K. stronnictwa państwa żydowskiego.

S-EK.

Na glinianych nogach

Podaliśmy niedawno szereg wymownych informacyj o zamieraniu prasy niemieckiej i o katastrofalnym spadku liczby młodzieży studiującej w wyższych zakładach naukowych „Trzeciej" Rzeszy. Nie ma w tym nic dziwnego, że kultura i nauka giną pod żelazną stopą hitleryzmu, — pewnikiem jest przecież, że totalizm — to przeciwieństwo rozwoju kulturalnego dotkniętej tą chorobą społeczności.

A w dziedzinie obyczajowej wcale się nie lepiej dzieje, o czym świadczą urzędowe statystyki przestępczości. Tak więc w Niemczech zarejestrowano następujące liczby wyroków sądowych W LATACH 1934 i 1936:

Kazirodztwo — 501 i 768, homoseksualizm — 948 i 5321 (!), uwiedzenie nieletnich — 5323 i 7641, spędzanie płodu — 1181 i 3582 (!). Postęp — jak widzimy — znakomity i... wszechstronny.

W sprawach aprowizacyjnych pomysłowość brunatnych władców jest wprost bezprzykładna i nieograniczona. Z okazji urządzonej w Berlinie wystawy związku hodowców zwierząt futerkowych, otwarto „restaurację", w której podawano potrawy z... szopów, bobrów i t. p., aby przekonać publiczność, że mięso tych zwierząt jest jadalne, smaczne i gardzić nim nie należy, skoro nic lepszego nie ma. Szybkimi krokami zbliżają się uzbrojeni potężnie Niemcy do sytuacji oblężonej fortecy, której załoga z konieczności zjada nawet koty i szczury.

Rzecz ciekawa, czy o tym wszystkim wie np. p. Ferdynand Goetel, występujący ostatnio w roli płomiennego obrońcy i apostoła — faszyzmu. Bd.

Pokwitowania

NA POMOC ZIMOWĄ DLA BEZROBOTNYCH.

składa L. Z-cki — otrzymane od pp. Dyr. S. M-skiej i M. K-okiego zł. 5.20.

Na Zapomogi Szkolne dla synów byłych powstańców Śląska Zaolzańskiego.

składa L. Z-cki — otrzymane od pp. Dyr. S. M-skiej i M. K-okiego zł. 5.—.

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

składa L. Z-cki otrzymane od pp. Dyr. S. M-skiej i M. K-okiego zł. 3.—.

Przed „próbą ogniową" samorządu demokratycznego

Samorząd jest dla demokracji ośrodkiem pracy. Zdajemy sobie dokładnie z tego sprawę jakie olbrzymie trudności stoją przed demokracją w samorządzie wobec całokształtu panujących warunków. W sprawnie funkcjonującym ustroju demokratycznym, tam gdzie wszystkie organy państwowe są harmonijnie zestrojone na nutę demokratyczną, tam gdzie świadoma wola społeczeństwa ma możność przejawiania swej działalności we wszystkich dziedzinach życia, samorząd jest kółkiem maszyny o określonych zadaniach i celach. W naszych obecnych warunkach stanowi *wyspę demokracji*. Tu leży właśnie źródło trudności. Wytwarzają się one na szerokim polu tarcia między zasadami demokratycznymi, samorządowymi, a metodami biurokracji. Odwieczny konflikt polega na tym, czy istniejący aparat rządzenia stanowi organ wykonywania woli społeczeństwa, czy też przepojony jest tendencją łamania tej woli. Zależnie od tego władze mogą uważać każdy przejaw inicjatywy i samodzielności samorządu - jako wyraz pożądanej aktywności społeczeństwa, lub jako dokuczliwą przeszkodę, którą należy usunąć.

Ustrój nasz jest typowym ustrojem mieszanym. Współistnienie Sejmu „monopartyjnego" i *samorządu demokratycznego* jest najjaskrawszym tego dowodem. Takie współistnienie jest niełatwe i wytwarza sytuację dość skomplikowaną. Jest to możliwe tylko w okresie przejściowym, nie może to trwać na dłuższą metę. Wkroczenie demokracji do samorządu pociąga za sobą nieuniknione konsekwencje. Proces ten musi się zakończyć demokratyzacją całej maszyny państwowej, jeżeli to co się teraz stało na terenie samorządu ma mieć wogóle jakiś sens. Opinia publiczna łączy te dwie rzeczy, zapowiedź w orędziu Prezydenta zmiany ordynacji wyborczej w duchu demokratycznym i wybory samorządowe, i widzi w tym trafnie linię zakreśloną dalszemu rozwojowi państwa. Otóż jedno z dwojga. Albo ten rozwój się dokona, albo też samorząd demokratyczny nie będzie się mógł utrzymać, a wyspa demokracji zostanie zalana falami totalizmu. Jeden z organów „ozonowych" w przededniu wyborów samorządowych ostrzegał, aby się nie łudzić, że w Państwie może być inaczej, a w samorządzie znowu inaczej. W gruncie rzeczy miał on rację. System rządzenia w Państwie i samorządzie winien być jednolity. Ale chyba rozpisując wybory samorządowe na podstawie ordynacji wyborczej naogół demokratycznej i wydając okólnik zapowiadający czystość tych wyborów, zdawano sobie z tego sprawę, że Sejm wybrany 6 listopada i rady miejskie, wybrane 18 grudnia będą przedstawiać obraz zgoła różny i niepodobny do siebie. Nie chcemy przypuszczać, aby zrobiono to tak sobie bez jakiejś głębszej myśli. Nie chcemy również przypuszczać, aby zamierzono niejednolitość ustroju państwowego. Pozostaje więc tylko jedna możliwość. Wybory samorządowe przeprowadzone wedle systemu demokratycznego stanowią etap do ogólnej demokratyzacji państwa, są etapem do jednolitości ustrojowej, ale nie totalistycznej, lecz demokratycznej. Oto jest to czego nie rozumiał, bo *nie chciał rozumieć*, publicysta „ozonowy". On wyobrażał sobie to znacznie prościej. Albo wybory samorządowe dadzą wynik pomyślny dla obozu rządowego, albo nie, a w takim razie tym gorzej dla samorządu.

Położenie samorządu jest zatem dzisiaj trudne. Znalazł się on wśród dwóch sprzecznych tendencji. Jedna z nich chce system demokratyczny, stanowiący podstawę samorządu, upowszechnić, druga pragnie go zmiażdżyć. Nie zapowiada to samorządowi spokojnego, normalnego życia. Ale stawia przed nim tym większe zadania. Samorząd musi przejść ciężką próbę życia.

W niepomyślnych warunkach, wśród sztucznie piętrzonych wokół przeszkód, będzie musiał wykazać swą żywotność, będzie musiał wykazać wyższość swych zasad nad systemem biurokratyczno-totalistycznym.

I musimy sobie to dobrze uprzytomnić. Próba, którą przejdzie teraz samorząd, będzie równocześnie *próbą ogniową demokracji*. Będą się może starali skompromitować samorząd, okazać jego słabość, jego bezsilność, jego bezpłodność, aby w ten sposób skompromitować demokrację i pośrednio ratować swoje zagrożone pozycje. Istnieją do tego rozmaite środki i w samym ustawodawstwie samorządowym i w bogatym arsenale praktyki biurokratycznej.

Te wszystkie trudności samorząd musi przemóc. Naczelną zasadą będzie: *samorząd musi okazać się zdolnym do życia, zdolnym do rozwinięcia twórczej, realnej, pozytywnej pracy.* W samorządzie chcemy przede wszystkim realizować. Nie pozwolimy się spędzić na ścieżki jałowych, bezpłodnych zmagań. Potrafimy zawsze pogodzić nasze zasady światopoglądowe z konkretnym wysiłkiem, którego terenem jest samorząd. Nic nie zdoła osłabić naszej woli do działalności realnej. Uczynimy wszystko, aby ta wola nie pozostawiła żadnych wątpliwości. A jeżeli zostaną jej rzucone kłody pod nogi, jeżeli kłodami tymi droga do twórczej pracy samorządowej zostanie zawalona, postaramy się, aby sytuacja była całkowicie jasna, aby było wiadome na kogo spada za to odpowiedzialność. Co do nas wkraczamy na teren samorządu przepojeni pragnieniem pracy dla dobra tych warstw społecznych, które obdarzyły nas zaufaniem i których interesów bronimy.

ADAM PRÓCHNIK.

Zatarły się różnice programowe

Śmierć przewódcy narodowej demokracji, Romana Dmowskiego, wywołała poważne refleksje na temat polityki polskiej. Głosy pośmiertne, jakie można było wyczytać w prasie „sanacyjnej", są niezmiernie charakterystyczne. Nie to jest dziwne, że odznaczają się one tonem umiarkowania i daleko odbiegają od tych bezwzględnych wyroków, jakie w okresie zaciętych walk o orientację polityczną rzucano na przewódcę nacjonalistycznego obozu. „De mortuis nihil nisi bene" (o umarłych nic, tylko dobrze) — ta zasada obowiązuje, przynajmniej przez pewien czas po zgonie. A obowiązuje w danym wypadku tymbardziej, że chodzi o człowieka, który od pewnego czasu usunął się od udziału w życiu politycznym — i to nie tylko ze względu na wiek i brak zdrowia; o człowieku — dodajmy to szczerze — który odznaczał się w służbie publicznej rzadką bezinteresownością.

Szacunek dla przeciwnika jest cechą każdego kulturalnego społeczeństwa. W „Robotniku" na pierwszą wieść o zgonie wielkiego męża stanu dano w artykule redakcyjnym niedwuznaczny wyraz uznania dla siły charakteru i niepoślednich zalet człowieka, który wierzył w przyszłość swego narodu i oddawał się mu bez reszty. Ale równocześnie organ nasz wyraźnie zaznaczył, że politykę jego uważał za błędną, a przesłanki, na których ją opierał ,za fałszywe. Nie czas i nie pora, aby ten pogląd bliżej motywować. Cały nasz stosunek do ideologii demokratycznej, jakiemu dajemy wyraz na każdym kroku (np. niedawno przy wyborach samorządowych) świadczy, że nie widzimy punktów stycznych, jak nie widzieliśmy ich w 1905 roku, ani w latach następnych, gdy narodowa demokracja na terenie petersburskim wykazywała tak wielką aktywność, ani w pierwszych latach wojny światowej, już nie mówiąc o latach rozbudowy Polski niepodległej.

Różnice programowe są zrozumiałe same przez się i zawsze były takiemi. Całe to pokolenie, które dzisiaj kroczy na czele Polski niepodległej (powiedzmy, z małymi wyjątkami, bo są wśród niego i tacy, którzy wywodzą się z narodowej demokracji i zręcznie zasymilowali się z obozem rządzącym po jego dojściu do władzy), wychowywało się w atmosferze, w której zwalczanie narodowej demokracji i całej jego ideologii było ważną cząstką katechizmu politycznego. Najmłodsi adepci polityki dobrze zdawali sobie sprawę z tego, co ich oddziela od narodowej demokracji. A oddzielało ich wszystko. I pogląd na rolę Rosji w Słowiańszczyźnie i stosunek do Słowiańszczyzny (w znaczeniu nie kulturalnym, lecz politycznym) i stosunek do idei nacjonalizmu (której na lewicy przeciwstawiono pojęcie patriotyzmu, wzorowane na najszlachetniejszych ideach naszych wieszczów narodowych doby romantyzmu), i kwestia mniejszości narodowych ,i w szczególności kwestia żydowska (nawiasem mówiąc, w programie narodowej demokracji 1905 roku bynajmniej nie ujmowana jeszcze pod kątem rasizmu, lecz raczej z punktu widzenia korzyści czy szkód, jakie poszczególne grupy żydowskie mogą wyrządzić sprawie polskiej), i stosunek do t. zw. politycznego katolicyzmu (że użyjemy współczesnej terminologii) — i wiele, wiele innych kwestyj. Przy rozważaniu tych kwestyj każdy, stojący na lewo od narodowej demokracji — nie koniecznie socjalista, ale poprostu postępowiec — rozumiał że od narodowej demokracji dzieli go przepaść.

Rozumiało to i wielu tych, którzy przez całe życie zwalczali ideologię narodowo - demokratyczną, a w latach późniejszych, wyrzekłszy się socjalizmu, uważali jednak za konieczne, mimo poddania rewizji wielu swych poglądów, jak najbardziej odgrodzić się od endectwa. I to właśnie w imię różnic ideologicznych, powstawały nawet dzieła, mające na celu wykazać szkodliwość doktryny endeckiej dla Polski.

Od paru lat to wszystko się zmieniło. Jakże tu zwalczać obóz „narodowy" za jego politykę antysemicką, kiedy biuro planowania, kierowane przez wielu ludzi, uchodzących za zagorzałych piłsudczyków, opracowuje szereg ustaw antysemickich, jakby żywcem wziętych z ustawodawstwa bliskiego Zachodu; za jej stosunek do mniejszości narodowych, kiedy wobec nich jest stosowana polityka silnej ręki, polityka nie do pomyślenia tak niedawno, kiedy centralizmowi endeckiemu przeciwstawiano politykę federalizmu (kantony polski, litewski, białoruski)? Jakże się oburzać za starą zasadę ,tylekroć wygłaszaną ustami Dmowskiego na wielkich wiecach politycznych przy wyborach do Dumy, że narodowa demokracja jest nie partią, lecz całym narodem, a kto jest po za nią, jest poza narodem, kiedy dziś te same zasady są głoszone, z tą tylko różnicą, że stosują się do OZN., nie do N.D. Terminologia narodowa zupełnie wyparła terminologię państwową i wydaje się, że niedaleką jest chwila, gdy dzieła Romana Dmowskiego, jak „Egoizm narodowy wobec etyki" z pewnymi modyfikacjami, wywołanymi zmianą sytuacji politycznej w Europie, będą polecane przez kuratoria, jako obowiązkowa lektura szkolna.

I dlatego dziś prasa „sanacyjna" oddaje hołd Dmowskiemu przede wszystkim, jako *myślicielowi* narodowemu, poczytując mu za wadę to, że był tylko myślicielem, a nie *realizatorem* swych myśli. Snać myśl polityczna Dmowskiego nie budzi w tym obozie już żadnych zastrzeżeń. Realizacją zaś zajmują się już oni sami. Widzi to każdy, kto ma oczy otwarte na bieg wydarzeń.

Wielu polityków, stojących na uboczu, pocieszało się myślą, że ich będzie za grobem zwycięstwo. Roman Dmowski był szczęśliwszy, bo jeszcze za życia mógł cieszyć się wielkim tryumfem — wprawdzie nie Organizacji, którą zakładał, bo ta się rozkładała, lecz ideologii. Przyjęli ją jego śmiertelni wrogowie — ci, którzy w walce z nim nie przebierali w środkach, jak i on zresztą nie przebierał. Nie przyjął jego ideologii niezależny wielki obóz robotników i chłopów.

Obóz ten, oddając mu sprawiedliwość, zwłaszcza za to, co uczynił dla sprawy polskiej, zagrożonej w 1919 roku w kłębowisku matactw wersalskich, nie przestaje zwalczać ideologii nacjonalistycznej w jej najistotniejszych założeniach. Prowadzi ona zawsze do kultu brutalnej przemocy. Nasza droga zmierza ku zwycięstwu ideałów sprawiedliwości, wolności i samostanowienia wszystkich narodów.

JAN CYNARSKI-KRZESŁAWSKI

Tydzień angielski

By'e nie parasol.—Co premier uczyni?—Samoloty włoskie.—Artykuł Bartletta.—Pomoc dla Chin.—Repetycja przed Rzymem.—O naszych wyborach.—Jim Sexton.—Jeden z epokowych wynalazków.

A. J. Cummings opowiada, jak sobie niemiecka prasa wyobraża rozmowę premiera Chamberlaina z kanclerzem Hitlerem:

Ch.: Moje uszanowanie, panie Hitler. Czym mógłbym panu służyć?

H.: Chciałbym Czechosłowacji na własność.

Ch.: Ależ, proszę bardzo, niech pan bierze. Czym jeszcze mogę panu służyć?

H.: Żądam kolonij.

Ch.: Bardzo proszę. Co jeszcze?

H.: Podoba mi się pański parasol...

Ch.: O, co to, to nie! Żąda pan rzeczy niemożliwej. Nawet jego główki panu nie dam. Tego, co mam w ręku, nie oddaję.

Cummings przytoczył powyższy żarcik z powodu oczekiwanej z tak wielkim niepokojem, zbliżającej się już wizyty Chamberlaina w Rzymie. Pisma angielskie wszystkich odcieni piszą o tej wizycie coraz więcej i z coraz większym niepokojem. „News Chronicle", cytując zdanie wielkiego prezydenta U. S. A., Lincolna, powiada, że „nie można ludzi oszukiwać bez ustanku, a tymczasem Mussolini umie kpić sobie z Chamberlaina, jak długo mu się podoba, bo pisma włoskie nie tylko przechwalają się czterema dywizjami włoskimi, walczącymi po stronie Franco w ostatniej ofensywie; nie, to im nie wystarcza, podkreślają jeszcze (co za cynizm!), że są to te same jednostki Littorio, których rzekome wycofanie na jesieni wystarczyło rządowi brytyjskiemu za pretekst do wprowadzenia w życie paktu włosko-angielskiego!"

Rozważania te pismo demokratyczne zakańcza pytaniem:

„Czy rzeczywiście premier może być aż tak naiwny? Czy łatwowiernie pozwala oszukiwać się bezgranicznie, czy też rozmyślnie i cynicznie prowadzi upatrzoną z góry politykę, bo woli totalnych dyktatorów, niż tych, których uważa za czerwonych?"

**

Najlepsze wyjście z tej sytuacji widzi demokratyczna prasa angielska w odwołaniu wizyty, albo przynajmniej w oświadczeniu, że o ile napaści włoskie na Francję nie ustaną, i o ile Włosi nie wycofają rzeczywiście swoich wojsk, wizyta rzymska zostanie odłożona.

Oczywiście, takie oświadczenie, nawet gdyby było sformułowane w sposób jak najoględniejszy (żeby, broń Boże, dyktatora nie obrazić!) i najbardziej dyplomatyczny, wywołałoby skutek zbawczy i natychmiastowy, o tym chyba nikt nie wątpi. Ale też nikt nie ma nadziei na takie właśnie rozwiązanie sprawy przez premiera brytyjskiego. Obecnie już wszyscy demokraci angielscy modlą się w duchu, aby premier przynajmniej nie poczynił żadnych półoficjalnych obietnic, równoznacznych z oficjalnym przyznaniem Franco praw strony wojującej; oficjalnie chyba nie ośmieli się tego uczynić, bo nacisk opinii publicznej jest jednak zbyt wielki.

7 stycznia, na parę zaledwie dni przed wyjazdem premiera do Rzymu, odwiedzi go 500-osobowa delegacja komitetu prohiszpańskiego, która jeszcze raz zażąda, aby premier uszanował w Rzymie własne zobowiązania i nie zgadzał się na przyznanie Franco owych praw.

Sam premier zachowuje w tej sprawie grobowe milczenie od oświadczenia w Izbie Gmin, kiedy to powiedział, że na przyznanie praw nie zamierza przystać. Najprawdopodobniej Chamberlain liczył po cichu, że do dnia jego wizyty w Rzymie Franco „zlikwiduje" Katalonię i będzie już faktycznym panem prawie całej Hiszpanii. Gdyby do tego ofensywa powstańców doprowadziła, Mussolini miałby wobec Chamberlaina prosty „argument":

Franco jest już tak bliski ostatecznego zwycięstwa, że „w interesie pokoju i szybszego zakończenia przelewu krwi" należy mu



STARY ROK DO NOWEGO ROKU: — **A weź ze sobą szkło powiększające, bo nie zauważysz ich wysiłków pokojowych.** („News Chronicle")

przyznać te prawa, których tak się domaga i które ułatwią mu „uspokojenie" Hiszpanii.

Tymczasem powszechnie już wiadomo, że decydujący cios rządowi nie został zadany, co więcej, zaczęła się kontrofensywa republikańska. A równocześnie nikt nie wątpi, że sprawa hiszpańska będzie omawiana. Sytuacja premiera w Rzymie będzie więc bardzo trudna.

**

Tym zresztą trudniejsza, że pisma opozycyjne opublikowały już ze źródeł półoficjalnych odpowiedź gen. Franco, który odmówił angielskim żądaniom wypłacenia odszkodowania za bombardowanie statków brytyjskich w portach i na morzach hiszpańskich. Wódz powstańców powiada, że odszkodowanie byłoby nieuzasadnione, skoro statki te nie zostały zbombardowane rozmyślnie! Dodaje też zu chwałe, że o ile otrzyma prawa strony wojującej, ani jeden statek angielski nie zostanie w przyszłości obrzucony bombami! Oczywiście, to ostatnie oświadczenie — jeżeli przyjąć je za dobrą monetę, jest jaskrawym zaprzeczeniem prawdziwości pierwszego.

Według doniesień prasy londyńskiej, wysiłki Włochów, aby złamać republikanów przed wizytą rzymską, są w równej mierze tytaniczne co bezskuteczne. Jak donosi Manchester Guardian".

Włosi już się nie kontentują dostarczaniem powstańcom samolotów bombardujących, które mają bazy po stronie Franco i na wyspach Balearskich.

Obecnie, powiada to pismo, miasta republikańskie są bombardowane przez samoloty włoskie, które wylatują z baz włoskich na Sardynii, a nawet w pobliżu samego Rzymu. Samoloty te po zrzuceniu bomb powracają do Włoch. Może więc premier Chamberlain ujrzy je podczas urządzonej na jego cześć wielkiej parady wojskowej.

W obecnej chwili już nawet część prasy konserwatywnej, która do niedawna pisała, że Franco walczy z rządem przy pomocy włoskiej, pisze, że Włosi walczą z Hiszpanami przy pomocy Franco; tak dalece zmienił się ostatnio układ sił na półwyspie Pirenejskim. Nie może naturalnie być mowy o tym, aby premier Chamberlain tego nie widział. Niektórzy poważni publicyści angielskiej demokracji (przede wszystkim Vernon Bartlett) twierdzą nawet, że premier w Rzymie nie zgodzi się na ustępstwa dla Franco i to dlatego, że zaczął już rozumieć, iż zwycięstwo powstańców będzie klęską angielską i ostatecznym oddaniem Morza Śródziemnego Włochom.

**

Tenże sam publicysta w artykule noworocznym podkreśla, że rok ubiegły był rokiem najwyższego, triumfalnego wzniesienia faszyzmu międzynarodowego. Rok 1939 przyniesie, zdaniem Bartletta, pierwsze zmiany na lepsze. Oznaki i zapowiedzi tych zmian widzi Bartlett w trzech punktach globu. Hiszpania, Chiny, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej— oto kraje, które złamią międzynarodową reakcję.

Sprawa hiszpańska zależy, zdaniem Vernona Bartletta, od tego, czy Franco będzie mógł wziąć bohaterskich obrońców głodem (to znaczy, czy otrzyma prawa strony wojującej) i czy zdoła zabrać im cały odcinek granicy hiszpańsko-

DALSZY CIĄG NA STR. 5-ej.

Chaos finansowy we Włoszech

Kulisy awanturnictwa politycznego

Prasa faszystowska Italii doniosła niedawno, że dla przyśpieszenia zbrojeń wyznaczono w budżecie nadzwyczajnym sumę **10 miliardów lirów.** Budżet zwyczajny przewiduje z górą **8 i ½ miliarda** lirów na r. b. Razem więc na wydatki wojenne przeznacza się ponad **18 miliardów.** Ale i ta cyfra nie jest kompletna. Na poczet wojny trzeba zaliczyć prawie w całości taką pozycję jak wydatki na kolonie afrykańskie (ok. 2 miliardów), dalej znaczne sumy z pozycji: roboty publiczne i komunikacja. Ale i to jeszcze nie daje nam pojęcia o istotnych wydatkach wojennych we Włoszech, od dłuższego bowiem czasu budżet zwyczajny przedstawia tylko część wydatków państwowych, zwłaszcza na armię, na którą składają się pozycje nadzwyczajne: obrona narodowa, wyprawa do Abisynii i t. p. Są wydatki, które w ogóle giną w pomroce pozabudżetowej, np. koszty wojny hiszpańskiej, które pewien znawca stosunków włoskich określił na łamach „Dépêche de Toulouse" na 13 miliardów lirów.

Trzeba sobie zdać sprawę, że rachunkowość państwa włoskiego nie podlega kontroli. Rząd przeprowadza sztuczki buchalteryjne, pozostające jego tajemnicą. Nie wiadomo nawet, czy owe sumy nadzwyczajne nie służą do pokrycia zaległości z budżetu zwyczajnego. Warto dodać, że Rząd—jak za czasu wojny z Abisynią — **zawiesił statystykę,** co jeszcze bardziej utrudnia orientowanie się w finansach włoskich. Rząd zresztą nie ukrywa deficytów budżetowych. W roku 1934-35 wynosił on 2030 milionów lirów, w 1936-7 r. wzrósł w związku z wojną abisyńską do **16.230 milionów,** za r. ub. deficyt oblicza się na **12 miliardów.**

Jak państwo pokrywa te ogromne wydatki? Przede wszystkim podatkami pośrednimi i bezpośrednimi, przewyższającymi wszystko, co w tej dziedzinie się dzieje w innych krajach. Ale te źródła już wyschły i nie można z nich więcej czerpać. Sięgnięto więc po środki wyjątkowe, jak zbiórka złota, rekwizycja majątków za granicą, danina od kapitału. Ale te środki wyjątkowe są środkami jednorazowymi i nie mogą się stać regułą, faszyzm zaś coraz więcej potrzebuje pieniędzy. Tak np. Włosi naśladując hitleryzm, tworzą u siebie „autarkię" (samowystarczalność), ale to wymaga znacznych kapitałów. Np. sama budowa dwóch fabryk syntetycznej benzyny kosztowała pół miliarda lirów, przyczym warto dodać, że ta sztuczna benzyna wypada czterokrotnie drożej od benzyny naturalnej. Skąd na to wziąć pieniądze?

Oto „najwyższa komisja do autarkii" postanowiła ni mniej ni więcej: finansować autarkię z... **oszczędności społeczeństwa.** Instytucje kredytowe, kasy oszczędnościowe, mają dostarczyć funduszów dla eksperymentów autarkicznych Mussoliniego.

Do tego wszystkiego dochodzą w ostatnich czasach **wywłaszczenia Żydów.** Na każdym polu małpowanie hitleryzmu. Łup na Żydach oceniają na 5 do 10 miliardów lirów. Kropla w morzu „potrzeb". Nawiasem mówiąc, Mussolini okazuje Żydom czarną niewdzięczność. Albowiem Żyd Olivetti swego czasu pozyskał związek przedsiębiorców dla Mussoliniego, a Żyd Jarach finansował marsz na Rzym.

Rzecz jasna, wszystkie te środki wywłaszczenia **nie mają nic wspólnego z polityką antykapitalistyczną,** nie sięgają do podstaw ustroju, lecz **są wybiegiem w sytuacji niezmiernie trudnej,** w jaką zapędził się faszyzm przez swą politykę wojenną. Są to nieuniknione skutki dynamizmu i zaborczości faszystowskiej. Okazuje się, że faszyzm, nie podważając podstaw ustroju kapitalistycznego, **rujnuje gospodarstwo narodu** i z tego punktu widzenia **jest szkodliwy dla wszystkich klas społecznych.** Najwięcej **wszakże daje się on we znaki masom pracującym.** Płace spadają. Na prowincji robotnik wykwalifikowany zarabia 16—20 lirów dziennie, jedynie w wielkich miastach, i to tylko w zakładach zbrojeniowych, płaca wynosi 3 do 3,50 lirów za godzinę. Ale już włókniarze zarabiają 1,16 do 1,60 l. za godzinę. Kobiety w niektórych gałęziach pracy zarabiają 2,50 l. dziennie, **akurat tyle, co kosztuje kilo chleba.**

Na tle sytuacji finansowo - gospodarczej łatwiej ocenić „nerwowe" posunięcia polityki Mussoliniego. Już tylko zwycięstwa wojenne, sukcesy dyplomatyczne, zdobycze terytorialne, mają elektryzować masy i odwrócić ich uwagę od nędzy dnia powszedniego. Trzeba za wszelką cenę dać zawiedzionemu na wojnie hiszpańskiej krajowi nową przynętę: Tunis, Korsykę. Trzeba trzymać lud w ciągłym napięciu oczekiwanych triumfów oręża włoskiego i dyplomacji dyktatora, będącej jedną serią wymuszań.

Jakże łatwo byłoby w takiej sytuacji zadać Mussoliniemu klęskę. Gdyby tylko „chciano chcieć".

n.

MAŁY FELIETON

Przygoda Trzech Króli

Koło Nowego Roku odbyło się spotkanie monarchów.

Nie było to spotkanie w rodzaju tych, jakich świadkami byliśmy w ostatnich czasach. Nikt nikogo nie szantażował, nikt nikomu nie robił prezentów z cudzej własności, z cudzych ziem. To było godziwe spotkanie, w niczym nie podobne do Monachium. Dorocznym zwyczajem Trzej Królowie spotkali się celem wspólnego omówienia tradycyjnej jednodniowej wycieczki na ziemię.

— Moim zdaniem — rzekł gładząc brodę Kacper — należałoby raz na zawsze zerwać z tą tradycją. Nam ta wizyta na ziemi nie sprawia żadnej przyjemności. Przeciwnie, gdy zbliska oglądamy to, co tam się wyprawia, to na płacz się zbiera. A i ludzie wcale nie są spragnieni naszego widoku. Mają teraz innych władców, którym hołdy składają: jakichś Wotanów, Torów, Światowidów... Ja byłbym za tym, by odwołać podróż.

— Nie można — odparł Melchior — we wszystkich kalendarzach jest zapowiedziana nasza wizyta na 6-go, a my nie przyjeżdżamy. Co sobie o nas pomyślą? Żeśmy stchórzyli. Musimy jechać.

— Boże, co za czasy! — westchnął Baltazar — ale jeśli pojedziemy, to chyba incognito.

— A toś, kuzynie, trafił kulą w płot! Dzisiaj nie ma żadnego incognita. Na każdym kroku czuwają agenci G.P.U. i Gestapo, przed którym nic się nie ukryje. Incognito! A toś się, kuzynie, wybrał. Musimy meldować się wszędzie według paszportu — oświadczył Melchior.

— Widzę, że wbrew moim perswazjom zdecydowani jesteście jechać — rzekł Kacper — tedy zadam wam jedno pytanie. Jak tam z twoją babką, Melchiorze?

— Z moją babką? Dziękuję, dawno nie żyje.

— Nie o to chodzi, ale czy była aryjką?

— Skądże znowu. Ani ta po mieczu, ani tamta po kądzieli.

— A twoje babki, Baltazarze?

— Też nie. Przecież wszyscy Trzej Królowie ze Wschodu jesteśmy.

— To nie ma do rzeczy. Japończycy też są ze Wschodu, ale ich mianowano aryjczykami. Nas nie mianowano, więc większa część Europy jest dla nas zamknięta. Przez babki.

— Więc co poczniemy? — zapytał zakłopotany Baltazar.

— Już pomyślałem o tym. Mam dla nas trzy paszporty — zawołał Kacper, sięgając do kieszeni.

— Lewe! — ucieszył się Melchior.

— Nie, nansenowskie.

— Ale musimy więcej darów zabrać. Trzeba będzie tu i owdzie posmarować, a wiadomo, że jak się smaruje, to się jedzie.

O świcie dnia 6-go Trzej Królowie stanęli nad granicą.

— Halt! — zawołał oficer straży granicznej — paszporty!

Trzej Królowie oddali paszporty.

Poddano ich osobistej rewizji.

— A to co takiego? — zapytał oficer.

— Myrra!—odpowiedział Kacper.

— Skonfiskować — zawołał oficer, zwracając się do szeregowca SS i odesłać do Zentralrohstoffsammelstelle (Centrala surowców).

— A tu mamy trochę złota — odezwał się Melchior — które chcemy ofiarować na Winterhilfe (pomoc zimowa).

— Aha — ryknął oficer—przekupić nas chcecie. Partia nie może przyjąć ofiar od zwolenników monarchii, przeto złoto to konfiskujemy, a was odeślemy do obozu koncentracyjnego. Aresztować!

— A nie mówiłem — szepnął Kacper Melchiorowi — nie należało jechać. Teraz zażądają za nas okupu. Ale nie bójcie się. Znajdzie się taki, co im za nas zapłaci...

ULTIMUS.

Dawna i dzisiejsza broń

Mam przed sobą ciekawy dokument. Jest to książka — zeszyt 55 stronicowy, odbity na hektografie. Na pierwszej stronie tytułowej czytamy:

„KATALOG ROZUMOWANY — opis książek pożytecznych dla robotnika polskiego".

Ilustracja przedstawia na tle miejskich zabudowań fabrycznych i wiejskich chat — postać działacza robotniczego, trzymającego w jednej ręce sztandar z napisem:

WIEDZA TO POTĘGA —
POTĘGA TO WIEDZA,

a w drugiej książkę.

Drogowskazy objaśniają: do miasta — do wsi.

Książeczkę wydał Warszawski Komitet Robotniczy (P. P. S.) pod datą: Warszawa, styczeń 1898.

Przed przeszło 40 laty szedł polski ruch robotniczy z pod znaków P. P. S..., „aby (robotnikom towarzyszom) ułatwić wybór książek dla samokształcenia".

Były to czasy najciemniejszej niewoli carskiej. Praca była planowa: Z BOMBĄ w ręku i Z KSIĄŻKĄ szło się na podbój: o Wolność, o Polskę, o Socjalizm!

Właśnie (jak we wstępie napisano) „w tych ciężkich czasach pracy ponad siły korzystać z darów nauki. Pamiętajmy, że wiedza — to potęga, niezbędna dla walczącej masy robotniczej!"

W spisie i streszczeniu książek podano przeważnie książki ówczas zakazane (nielegalne), „ponieważ te jedynie mówią nam szczerą prawdę o wszystkim", a z legalnych — tylko najlepsze.

Uwaga bardzo charakterystyczna, odsyłająca po książki nielegalne „do towarzyszy, od których się otrzymuje „Robotnika", odezwy i t. p.".

Katalog zawiera książki z pięciu dziedzin (socjologia, ekonomia polityczna, historia, socjalizm i beletrystyka). W zwięzłych ocenach spisu spotykamy takich autorów jak Bolesław Limanowski, I. Daszyński, K. R. Żywicki (prof. Ludwik Krzywicki), Bebel, Engels, Kautsky (tego ostatniego m. in. broszura „Niepodległość Polski", której autor był gorącym zwolennikiem); a z innych dziedzin: książki Świętochowskiego, Prusa, Sirki (Sieroszewskiego), Zoli, Niemojewskiego, a nawet Sienkiewicza (którego „Quo Vadis" trafnie określa się jako: „ohydzenie tyranii").

Nazwałem książeczkę z przed 41 lat „dokumentem historycznym" — wszechstronnej działalności P. P. S., która budowała swe kadry na wiedzy.

Dziś T. U. R. reprezentuje tę pracę naszego ruchu, rozbudowując dzieło z przed przeszło 40 lat w nowych warunkach.

ZYGMUNT PIOTROWSKI

***

Z najnowszych wydawnictw T. U. R. polecamy tak bibliotekom jak i ogółowi towarzyszy, a przede wszystkim działaczom robotniczym następujące książki:

Francja — kraj demokracji (ilustr.) D-ra A. Próchnika — zł. 0.75
Na nowych drogach nauki Prof. W. Wilkosz, W. Gosławski i L. Staronka (ilustr.) — „ 3.50
Jak powstał wszechświat i człowiek (ilustr.) Prof. W. Wyspiański — „ 1.75
Kobieta w walce o niepodległość i socjalizm w Polsce (ilustr.) Dr. A. Próchnik — „ 0.25
Proletariat i kultura Dr. F. Gross (z przedmową K. Czapińskiego i wstępem Prof. Z.Mysłakowskiego) — „ 8.—
Rozwój T. U. R. (ilustr.) — „ 2.50

Powyższe książki wysyłamy zamiast za 16.75 zł. tylko za zł. 9.— wraz z portem; należność wpłacać na konto PKO. Nr. 9.663, Zarząd Główny TUR. — Warszawa. Powyższa oferta obowiązuje tylko w styczniu b. r.

Do naszych Prenumeratorów

Prosimy o wznowienie prenumeraty na miesiąc styczeń i na I-szy kwartał 1939 r. Czeki P. K. O. załączamy

Administracja

francuskiej, ostatnie ogniwo, łączące Katalonię z resztą Europy drogą lądową. Opierając się na dotychczasowym niepowodzeniu ofensywy powstańczej, dochodzi publicysta do wniosku, że wkrótce nastąpi taki sam kryzys sprawy hiszpańskiej, jak poprzednio sudeckiej.

Przepowiada też, że najbliższe półrocze przyniesie Barcelonie straszliwą nędzę i cierpienia, natomiast rządowi w Burgos przyniesie rozłam i klęskę.

Drugim objawem o epokowym dla demokracji znaczeniu jest — powiada V. B. — powrót demokratycznych Stanów Zjednoczonych z odosobnienia. Fakt, że U. S. A. stają mocno po stronie demokracji i to zarówno na Dalekim Wschodzie, gdzie związane są interesami materialnymi, jak i w Europie środkowej, gdzie takich bezpośrednich interesów nie posiadają, powinien zmusić międzynarodówkę faszystowską do zastanowienia.

***

Najwięcej nadziei pokłada jednak Vernon Bartlett w trzecim punkcie — w Chinach. Światło przyjdzie ze Wschodu! — woła i podkreśla, że dzisiaj, gdy Japonia utraciła w Chinach 750.000 ludzi w zabitych i rannych, gen. Itagaki, japoński minister wojny, przestrzega, że wojna może trwać jeszcze 10 do 20 lat. Japończycy nie są panami nawet na jednej dziesiątej części tych rozległych obszarów, które podbili w Chinach. Walka ta jest ponad siły ludu japońskiego i musi się załamać wcześniej czy później, bo o poddaniu się Chin nawet mowy być nie może.

Anglicy zrozumieli wreszcie, że pakt antykominternowski jest w gruncie rzeczy trójporozumieniem faszystowskich imperializmów, groźnym między innymi dla interesów brytyjskich na Wschodzie.

Stany Zjednoczone zrozumiały to jeszcze wcześniej. Powoli zaczynają Anglicy i Amerykanie pomagać Chinom. Między Burmą i Chinami wykańcza się pośpiesznie — z kredytów angielskich i amerykańskich — nową szosę, po której samochody będą przewoziły to wszystko, czego Chińczykom potrzeba. Przy robocie zatrudnionych jest 150.000 robotników chińskich.

Oczywiście, ze strony City i sfer handlowych U.S.A. nie działają tutaj żadne względy uczuciowe; po prostu zrozumiano, że nowy blok Japonii, Mandżuko i Chin północnych ma za cel wyparcie z rynku chińskiego innych państw. To wszystko sprawia, powiada Bartlett, że „City, ten zbawca dyktatorów w opresji, nie zrobi wiele dla uratowania rządu tokijskiego".

Tak czy owak, konkluduje publicysta angielski, wiosną roku 1939 będziemy najprawdopodobniej świadkami tytanicznej walki Londynu, Waszyngtonu i Paryża z jednej strony, przeciwko Berlinowi, Rzymowi i Tokio z drugiej. Zwycięstwo przypadnie grupie pierwszej, powiada Bartlett.

***

Tymczasem jednak niezwykle paląca jest sprawa polityki angielskiej w najbliższym kwartale, a to znów nieuchronnie prowadzi nas do wizyty rzymskiej. „Manchester Guardian" publikuje zabawną, wyimaginowaną rozmowę Mussoliniego z Hitlerem, w której ten ostatni uczy pierwszego, jak ma rozmawiać z Chamberlainem. Proszę posłuchać:

H.: Pierwszy twój kontakt z nim jest bardzo ważny; musisz równocześnie zaimponować mu, wzruszyć go i steroryzować.

M.: Mam zażądać Tunisu, Korsyki, czy Sabaudii?

H.: Nie bądź naiwny. Musisz powiedzieć mu, że kochasz pokój namiętnie; musisz pod niebo wynosić Monachium. Będziesz mówił miękkim głosem, jak gdybyś chciał zaśpiewać. Potem nagle wysuniesz do góry podbródek, zaciśniesz pięści i zawołasz, że Włochy są potężne.

M.: A jak się przestraszy, zażądam Tunisu, Korsyki i Sabaudii. Ha, ha, ha, świetnie

H.: Nie bądź naiwny. Przestraszywszy go śmiertelnie, musisz mu zaimponować niezwykłym umiarkowaniem żądań. Poprosisz o Dżibutti i jakieś drobiazgi w Suezie.

M.: Ależ, Adolfie, to śmieszne, przecież ja chcę więcej.

H.: Tak, ale nie od razu. Potrząśniesz serdecznie jego dłoń i powiesz: „Pan jest stary, ja jeszcze jestem młody; kiedy mi pan będzie odnosił odpowiedź, wyjdę panu na spotkanie, powiedzmy do Mediolanu". Potem, mając już Dżibutti i Suez, zamilkniesz. Przyjdzie wtedy kolej na mnie. Chodzi tylko o to, żebyśmy swoje sprawy załatwiali osobno, nie równocześnie. Idiotom z demokracji wydaje się, że ponieważ nie występujemy z żądaniami równocześnie, nie zamierzamy się popierać.

M.: Kiedy więc ja zabiorę Dżibutti, ty sięgniesz po Ukrainę?

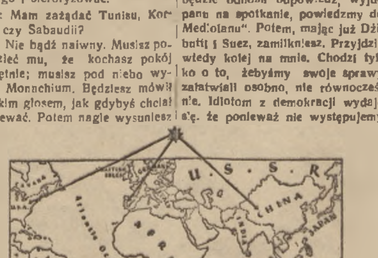
H.: Nareszcie zrozumiałeś.

M.: Wtedy ja zażądam z kolei Tunisu?

H.: No, naturalnie.

M.: Brawo, co dalej?

H.: Ja zabiorę Rumunię i kolonie.



Trzy punkty świata, z których angielski publicysta spodziewa się przyjścia początku nowej ery demokratycznej.

***

Oceniając wyniki naszych wyborów samorządowych, pisze „Manchester Guardian":

„Polska demokracja i w ogóle wszystkie partie opozycji odniosły wspaniałe zwycięstwo, które może mieć niezwykle donosłe skutki... Ogółem rzecz biorąc, O. Z. N. nie zdobył więcej, niż 25% mandatów... Klęska Narodowej Demokracji (Stronnictwa) i Obozu Narodowo - Radykalnego była dla wodzów tych ugrupowań straszliwym ciosem...

Fakt zdobycia znikomej liczby mandatów przez grupę ONR-u świadczy bardzo pochlebnie o Polakach" — powiada pismo.

***

Angielski ruch robotniczy opłakiwał przed paru dniami śmierć sędziwego sir Jamesa Sextona, bohatera robotników portowych, który zmarł w 82 roku życia. Sexton był jednym z założycieli związku zawodowego robotników portowych w Anglii, obecnie potężnej sekcji związku transportowców. **Brał udział w sławnym strajku w dokach angielskich w r. 1889; strajk ten przyczynił się właśnie do zorganizowania ruchu.**

James Sexton, zwany pospolicie przez robotników angielskich Jimmy, był sam robotnikiem od ósmego roku życia. Później, jako marynarz, objechał cały świat, by wreszcie zostać robotnikiem portowym i działaczem zawodowym. Lloyd George powiedział, że „ten ubogi człowiek miał bogate życie".

***

Gdybyśmy nie żyli w tak nerwowych czasach i gdyby wszystkie piękne i pożyteczne wynalazki nie były od razu wykorzystywane przez ciemne siły, mające jeszcze władzę nad ludzkością, czytalibyśmy z największym wzruszeniem o wydarzeniu, którego świadkiem było kilkanaście osób ze świata naukowego i technicznego w Londynie.

Oto redakcja pisma „News Chronicle" przeprowadziła rozmowę telefoniczną z dyrektorem stacji telewizyjnej w Londynie. W rozmowie tej nie było nic niezwykłego, oprócz jednego szczegółu:

Rozmawiający nie tylko słyszeli, ale widzieli się przez cały czas rozmowy!

Trudno powiedzieć, jaki użytek potrafi z tego zrobić współczesna technika, na razie więc wypada pochylić czoło przed nowym kamieniem milowym postępu ludzkości.

WIKTOR GROSZ.

Nowości literackie

NOWE TOMY „PORTRETÓW".

W najbliższym czasie ukażą się dwa następne tomy z cyklu „Portrety" (wyd. Książnica-Atlas): M Paleologue wyda książkę o Aleksandrze I, a Emil Ludwig o „Kleopatrze". — Przypominamy, że w serii portretów literackich ukazały się dotąd — M. B. Lepeckiego „Beniowski", Boya - Żeleńskiego „Marysieńka" oraz prof. Bystronia „Literaci i grafomani Królestwa Kongresowego".

ANGLICY O KOPERNIKU.

O Koperniku wyszła niedawno w Londynie książka pióra p. Angus Armitage p. t. „Copernicus, the Founder of Modern Astronomy" (nakł. Allen et Unwin). Treścią jej są dzieje sławnego odkrycia naszego rodaka oraz historia jego żywota.

CENTRALNY KATALOG LITERATURY OBCEJ W POLSCE.

Centralny katalog obcojęzycznej literatury zagranicznej w zbiorach polskich znajduje się w Bibliotece Narodowej w Warszawie. Na razie obejmuje on materiały z bibliotek: Narodowej, uniwersyteckich w Krakowie, Poznaniu, Lublinie, Lwowie, Warszawie i Wilnie, Śląskiej w Katowicach, Miejskiej w Bydgoszczy, XX. Czartoryskich i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu i Min. W. R. i O. P.— Katalog ten jest cenną pomocą informacyjną dla pracujących naukowo.

ŁOTEWSKA ENCYKLOPEDIA O POLSCE.

„Polija" — rozdział o Polsce z łotewskiej encyklopedii („Latviesu konversacijas Vardnicas") ukazał się w osobnej odbitce, obejmującej 408 szpalt, czyli 204 strony, ozdobione licznymi ilustracjami. Jest to opracowanie zbiorowe przeważnie uczonych polskich: prof. Stan. Kolbuszowskiego (literatura poromantyczna, teatr, muzyka), prof. J. Krzyżanowskiego (lit. przedromantyczna), prof. Chodynickiego (historia), prof. B. Nawroczyńskiego (szkolnictwo), doc. J. Starzyńskiego (sztuka), doc. Olszewicza (geografia), d-ra Mikolskiego (archiwa i biblioteki) prof. W. Antoniewicza (muzea), prof. St. Kutrzeby (prawo ustrój) i inn.

LAUREATKA ZW. LITERATÓW W POZNANIU.

Komisja nagrody literackiej zw. zaw. literatów polskich w Poznaniu przyznała nagrodę w kwocie zł. 500 p. Jadwidze Popowskiej z Poznania za tom wierszy pod tyt. „Przed nocą".

WSPÓŁPRACA „OKOLICY POETÓW" Z ZAGRANICĄ.

W dążeniu do rozbudowania współpracy kulturalnej z zagranicą, znane czasopismo literackie, redagowane przez Stanisława Czernika, — „Okolica Poetów", po wydaniu antologii łotewskiej, w dalszym ciągu interesuje się poezją narodów nadbałtyckich. Nawiązano stosunki z Finlandią, czego pierwszym wyrazem jest transkrypcja wiersza Eino Leino, Staffa współczesnej Suomi, przy współdziałaniu pani Elisabeth Litzin (Helsinki). „Okolicy" przyrzekł również współpracę dr. Kazimierz Bulas, znakomity znawca spraw współczesnej Grecji; w projekcie jest przygotowanie antologii poezji nowogreckiej.

Nagrody literackie we Francji

Nagrody literackie zajmują w Paryżu, poczesne miejsce w końcu każdego roku kalendarzowego. Świat literacki, artystyczny, dziennikarski i szeroka publiczność żywo interesują się losem nagród, przyznawanych przez instytucje oficjalne, pół-oficjalne lub też prywatne. Jeśli najpoważniejszą pozycję wśród nagród literackich zajmuje nagroda Akademii Francuskiej, to najpopularniejszą jest bezsprzecznie „Prix Goncourt". Posiedzenie dziesięciu akademików „Goncourtów" jest wydarzeniem niezwykłym. Wśród tłumu zainteresowanie dochodzi do zenitu, a pierwszy akademik wychodzący z posiedzenia jest oblężony przez ciekawych reporterów.

Tak to wygląda od strony publiczności. A u literatów? Jak się odbija sezon nagród na powodzeniu dzieł nagrodzonych? W roku ubiegłym, w godzinę po przyznaniu i ogłoszeniu nagrody Goncourtów wynik był już ogłoszony w Nowym Jorku w jednej z największych księgarni tamtejszych. Dzieła nagrodzone Prix Goncourt osiągają nakład do 100.000 egzemplarzy, odznaczone Prix Femina — do 30.000 egzemplarzy, inne nagrody powodują wzrost pierwszego nakładu do 10.000 egzemplarzy. Tak, iż sama nagroda, jeśli chodzi o wartość pieniężną, jest drobiazgiem w porównaniu z dochodem ze sprzedaży.

W roku bieżącym członków Akademii Goncourt spotkała niespodzianka, podobna nieco do zeszłorocznej, kiedy to po raz pierwszy nagrodę otrzymał pisarz zagraniczny, Belgijczyk, Charles Plisnier. W tym roku z kolei nagrodę Goncourtów przyznano naturalizowanemu Francuzowi, Rosjaninowi z pochodzenia. Nazywa się Tarasoff, pracuje w paryskim magistracie, a pisuje pod pseudonimem Henri Troyat. Od najmłodszych lat Troyat czuł pociąg do literatury i do poezji, zapewne dlatego otrzymał posadę... w buchalterii.

Henri Troyat urodził się w Moskwie, ale już w dziewiątym roku życia przyjechał z rodzicami do Paryża. W roku 1935 wydał swoją pierwszą powieść „Faux Tous", która uzyskała wówczas nagrodę. Napisał jeszcze szereg dzieł, a obecną nagrodę zawdzięcza utworowi „L'Araignée" (Pająk), w którym analizuje żywot człowieka przewrażliwionego, odczuwającego znacznie głębiej, niż przeciętny śmiertelnik, codzienne przeciwności losu.

Drugi z grudniowych laureatów, Pierre - Jean Launay, uzyskał aż dwie nagrody równocześnie. Trzeba zresztą przyznać, że miał wiele szans, bo prawie wszędzie uzyskał przynajmniej część głosów. W rezultacie otrzymał nagrodę „Théophraste Renaudot" oraz „Prix des Deux Magots" za utwór „Leonie la bienheureuse". Z zawodu Launay jest dziennikarzem, kierownikiem działu literackiego w wielkim dzienniku paryskim „Paris - Soir". Poprzednio był kierownikiem drukarni i pracował w dziale ogłoszeń Havasa. Już jego pierwsza powieść „La Maitre du Logis" wróżyła ciekawą karierę.

W tym roku powstała w Paryżu nowa nagroda, zupełnie oryginalna. Składa się na nią skrzynia najlepszego wina burgundzkiego, ofiarowana przez Komitet Propagandy Wina. Skład jury tej nagrody jest zmienny. Należą doń dziennikarze którym pisma poleciły napisać sprawozdanie z posiedzenia Akademii Goncourtów. Nowa nagroda nazywa się Prix de la Table Ronde. Pierwszym laureatem został Jacques Perret dzięki powieści satyrycznej „Ernest-le-Rebelle", którą niedawno film spaczył niemiłosiernie.

Paryżanie przejmują się bardzo losem nagród literackich wszelkiego autoramentu, a jest ich tu bez liku, ale największą popularnością cieszą się: nagroda Akademii Francuskiej, Prix Goncourt, Prix Femina, Interallie i Theophraste - Renaudot. To są nagrody, którymi interesuje się inteligencja dla szerszej publiczności zaś istnieją trzy „Grand Prix": za najlepszą powieść sentymentalną, popularną i sensacyjną.

Błękitna gazeta

Związek wydawców czasopism w Stanach Zjednoczonych rozpatrywał na ostatnim posiedzeniu w Cleveland, wysunięty przez jednego z wydawców wniosek drukowania gazet nie na białym lub żółtym papierze, a na błękitnym. Projektodawca podkreślił w uzasadnieniu swego wniosku, że błękitny kolor jest najzdrowszy dla oczu. Związek nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie, która jest badana obecnie przez specjalny komitet rzeczoznawców.

Sally Salminen i Duff Cooper
na indeksie w „Trzeciej Rzeszy"

Oficjalny organ wydawców niemieckich, „Der Buchhaendler im neuen Reich", w numerze listopadowym wzywa swych członków do bojkotowania książek niektórych pisarzy skandynawskich i angielskich, a przede wszystkim książek lorda Duff Coopera za jego ostatnie wystąpienie przeciwko III-ej Rzeszy. Z pisarzy skandynawskich pismo ostro potępia stanowisko fińskiej pisarki Sally Salminen, której książka p. t. „Katrina" osiągnęła w Niemczech wielki sukces. Niemiecki wydawca będzie musiał wobec tego wycofać z rynku pozostałe egzemplarze „Katriny", jeżeli sam nie zechce popaść w konflikt z władzami. Powodem powyższego stanowiska organu wydawców niemieckich stał się list otwarty p. Salminen, ogłoszony w piśmie fińskim „Aland", w którym pisarka ostro zaatakowała narodowy-„socjalizm". Autorka fińska stanęła w obronie demokracji i chrześcijaństwa, wzywając do walki z hitleryzmem, gdyż demokracja nie powinna być neutralna, gdyż neutralność to — śmierć. „Nie zajmowałam się nigdy polityką, ani w literaturze ani w życiu prywatnym, ale to, co się dzieje w III-ej Rzeszy, zmusza mnie do ostrego wystąpienia, czemu właśnie daję wyraz w tym liście" — kończy p Salminen.

„Pierwsza żona"
Pearl Buck

Jak się dowiadujemy, wkrótce ukaże się po polsku nowa książka Pearl Buck tegorocznej laureatki nagrody literackiej Nobla. pt. „Pierwsza żona". Na książkę tę składa się kilka nowel, dotąd nieznanych.

„U kresu sił" Conrada

Instytut Wydawniczy „Biblioteka Polska" wydaje — jak wiadomo — pisma zbiorowe Josepha Conrada. Obecnie ukazało się pierwsze wydanie powieści „U kresu sił", w pięknym przekładzie Anieli Zagórskiej. W powieści tej autor wprowadza nas znowu na południowe morza, gdzie poznaliśmy już takie postacie, jak Lord Jim, Lingard („Ocalenie"), Heyst („Zwycięstwo"). Parowiec „Sofala" snuje się niebezpiecznym szlakiem pośród raf, sunie przez pełną wysepek zatokę pod chmarami dzikich ptaków ciągnących z krzykiem na nocleg, lub płynie rzeką między brzegami o bujnej roślinności. „Sofalą" dowodzi kapitan Whalley, wspaniały marynarz, w otoczeniu załogi. Poznajemy w książce całą przeszłość kapitana Whalleya, dawny jego bryg „Piękne dziewczę", patrzymy na jego wielką ofiarną miłość do córki i groźne powikłania jego życia. Jak każda książka Conrada, „U kresu sił" pozostawia na czytelniku niezatarte wrażenie. Naszej literaturze marynistycznej przybyło jeszcze jedno arcydzieło.

Zaledwie 7 kobiet
otrzymało dotychczas Nagrodę Nobla

Na 197 laureatów nagród Nobla jest zaledwie 7 kobiet! Wybór Pearl Buck podniósł właśnie cyfrę laureatek do siedmiu. Dotychczas było po 3 laureatki w działach: literackim i naukowym. W tym ostatnim dziale 2 nagrody przypadły tej samej rodzinie: Marii Skłodowskiej - Curie i córce jej, Curie - Joliot. W dziale literatury oprócz amerykańskiej pisarki jest Selma Lagerlöff, Grazja Deledda i Sigrid Undset.

Współczesna literatura holenderska

O ile malarstwo holenderskie znane jest szeroko w świecie, o tyle o literaturze holenderskiej ogółowi czytającej publiczności nic nie wiadomo. Ciekawe dane o literaturze tej przynosi artykuł Gustawa Cohen, profesora Sorbony, przez dłuższy czas wykładającego również w Amsterdamie. Cohen wylicza z pośród pisarzy najnowszej doby — t. j. od roku 1910 — następujące nazwiska: Prins, pisarz skromny i spokojny; Haan, pisarz o naturze niespokojnej i rafinowanej, wychowanek dzielnicy żydowskiej w Amsterdamie; Haan wyemigrował do Palestyny, gdzie w roku 1924 został zamordowany. Gossaert — pisarz poruszający stale problemy metafizyczne, skłócony już to ze światem już też z Bogiem, do którego w końcu powraca, jako przykładny protestant. Ogólnie biorąc, zdaniem prof. Cohen'a, literatura holenderska pozostaje pod przemożnym wpływem amsterdamskiego judaizmu i filozofii hinduskiej, sączącej się do kraju w Indyj Holenderskich. Pisarzy holenderskich zajmują problemy wewnętrzne człowieka, jego stosunek do religii i charytatywnych uczynków — sprawy, od których literatura innych narodów europejskich odeszła tak daleko.

Gdy kobiety rozstrzygają
o nagrodzie literackiej

Powszechnie przyjętym zwyczajem, wszystkie nagrody literackie rozstrzyga się w Paryżu przy obiedzie. Jedni jednak mają zwyczaj rozstrzygać w czasie obiadu, inni po obiedzie, a są i tacy smakosze, którzy wolą najpierw rozstrzygnąć nagrodę, by potem w spokoju konsumować zastawione smakołyki. Do tych ostatnich należą jurorzy nagrody Goncourtów. Natomiast panie, zasiadające w jury Prix Femina, wolą rozstrzygać podczas obiadu. Na ostatnim obiedzie doszło do burzy, gdyż szesnaście kobiet wysunęło dwunastu kandydatów. Utarczka była tak silna, że głosowano dziesięć razy, przy czym wyniki bywały identyczne. Każda z pań z uporem nie do przezwyciężenia, utrzymywała swojego kandydata. Skoro dziennikarzom, czekającym na wynik jury, znudziło się, zaczęli tupać nogami. Akurat wtedy panie jadły grapefruity, a nagroda nie była rozstrzygnięta. Oba te czynniki wpłynęły na decyzję kobiet, które ogłosiły wybrańcem Feliksa de Chazournes, autora „Caroline, ou le depart pour les îles" — Karolina czyli wyjazd na wyspy.

Migawkowe rzeźby

Znamy od lat migawkowe zdjęcia fotograficzne. W Ameryce wymyślono teraz sposób robienia rzeźb na poczekaniu. Jeden z bezrobotnych rzeźbiarzy amerykańskich, nie mając zamówień, wpadł na oryginalny pomysł. Pewnego dnia, na jednej z najruchliwszych ulic Nowego Jorku zademonstrował „migawkowe" wykonanie rzeźby twarzy jednego ze swych przyjaciół. Twarz i głowę pozującego obłożył wynalezioną przez siebie masą plastyczną. Po zdjęciu formy, nalał do negatywu, t. zw. „płynnego kamienia", masy, która po stwardnieniu daje wszystkie efekty rzeźby w kamieniu. Nowy ten sposób, spodobał się tak dalece, że obecnie rzeźbiarz nie może nadążyć zamówieniom. Do klientów jego należą sławne artystki i przedstawiciele świata finansowego, co nie jest bez znaczenia dla powodzenia nowego przedsiębiorstwa.

Pismo żebraków
i gazeta optymistów

W Paryżu ukazuje się regularnie „oficjalny" organ prasowy żebraków p. t. „Journal des Mendigots". Redaktorem tego pisma jest b. rejent, którego pijaństwo doprowadziło do zupełnej ruiny i z kolei do fachu żebrackiego. Przed południem redaktor - żebrak urzęduje w drukarni, po południu wyciąga rękę do przechodniów na swoim posterunku. Na łamach pisma omawiane są sprawy fachowe, żebrackie, w dziale ogłoszeń zaś figurują najdziwaczniejsze często oferty. Ponieważ żebracy tworzą w Paryżu dużą, dobrze zorganizowaną grupę, prawie ceci przeto pismo ich ma zapewniony byt.

W Budapeszcie znów, dla odmiany, wychodzi pismo optymistów, które redagowane jest tak aby czytelnikowi oszczędzić przykrych wrażeń i zmartwień. Nie ma tam więc np. rubryki wypadków, zabójstw, kradzieży etc., pomija się milczeniem kryzysy gospodarcze, polityczne, społeczne. Założyciele pisma wzorowali się na słynnym dzienniku, który wydawano w jednym egzemplarzu dla Rockefellera sen., aby staruszka nie martwić, układano pismo tak, iż wszystko, co się na tym świecie działo, działo się dobrze, sprawiedliwie, ku zadowoleniu wszystkich.

Nie wszystko jest nordyckie
co pochodzi z północy

Zarząd „nordyckiego towarzystwa" w Lubece przestrzega w prasie przed nadużywaniem określenia „nordycki" w odniesieniu do dzieł, które jakkolwiek pochodzą z krajów skandynawskich — nie zawsze są odbiciem ducha nordyckiego. Do takich dzieł nienordyckich zaliczają autorzy ostrzeżenia również dzieła laureatki Nobla, Sigridy Undset. W przyszłości dzieła z krajów północnych, nie odpowiadające ideologii nordyckiej, będą określane jako dzieła północne. Określenie nordyckie używane będzie jedynie dla zaznaczenia wyraźnej treści ideologicznej.

Stara sztuka japońska



ZŁOTA „BOGINI SZCZĘŚCIA", ARCYDZIEŁO JAPOŃSKIE Z PRZED 1.200 LAT.

Amerykańskie nakłady

Aby zorientować się czym jest książka w Ameryce, wystarczy przejrzeć uważnie listę t. zw. best-sellerów za m. listopad b. r. Oto kilka przykładów dla pokrzepienia serc naszych wydawców: „With Malice Toward Some" — Margaret Halsey — 339,000 egzemplarzy, „The Yearling" — M. K Rawlings — 240,000 egz. „The Importance of Living" — Lin Yutang — 231.000 egz., „The Horse and Buggy Doctor" — A. E. Hertzler — 185.000 egz., „Lister The Wind" — Anny Lindbergh — 105,000 egz. (W jednym tylko dniu sprzedano 10.000). „My Son, My Son" — Howard Spring — 127,000 egz. i t. d. i t. d. A wszystko książki, które dopiero od kilku tygodni są w sprzedaży. Nie mówimy oczywiście o takich sukcesach, jak „Cytadela" Cronina lub „Przeminęło z wiatrem" M. Mitschell, która osiągnęła fantastyczny rekord — 1,5 miliona egzemplarzy!

„Pierwsi emigranci polscy w Ameryce"
Płaskorzeźba Józefa Klukowskiego



Deklaracja Praw Człowieka
w każdej izbie szkolnej we Francji

Komisja oświatowa francuskiej izby deputowanych uchwaliła, by we wszystkich izbach szkolnych na terenie całego państwa wywieszać na widocznym miejscu Deklarację Praw Człowieka w brzmieniu pierwotnym z czasów Wielkiej Rewolucji.

Stara sztuka japońska



ZŁOTA ZBROJA JAPOŃSKA Z PRZED 700 LAT.

Tabela wygranych

1 dzień ciągnienia IV klasy 43 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

100.000 zł. — nr. 7654
15.000 zł. — nr. 105979
10.000 zł. — nr. 146738
5.000 zł. — nr. 28018 72431 157814
2.000 zł. — n-ry: 2696 20326 20639 27479 46410 70362 80218 100365 102547 125116 126196 129440 136138 136832 141731
1.000 zł. — n-ry: 800 10225 17253 19622 25653 28703 34885 38092 62362 72332 75455 79544 103636 107158 123745 128818 129435 134941 141876 146686 158586 159670

[illegible] 775 972 54061 132 286 347 421 583 675 720 80 861 78 90 955 55019 48 82 156 227 98 490 96 511 85 614 69 769 87 805 45 92 56249 54 75 77 532 36 64 77 644 725 70 918 51 84 57064 135 60 296 830 79 430 72 86 517 30 76 78 751 827 67 905 58210 468 524 641 [illegible] 49 108 279 94 363 448 626 67 [illegible] 61117 88 269 91 394 520 625 29 [illegible] 62047 124 203 431 517 727 38 70 901 4 63101 53 219 99 409 541 640 727 82 852 84 64029 124 42 248 352 [illegible] 904 65034 [illegible] 70 229 97 875 486 738

126 208 322 33 91 560 606 741 77 98 810 70 948 120175 212 372 96 645 730 811 121420 83 96 645 727 28 57 95 808 44 68 944 46 122024 335 65 419 596 633 99 736 58 807 123116 53 252 411 53 96 634 124223 74 90 330 51 52 475 549 724 30 95 91 817 46 907 84

125135 36 225 78 399 628 766 90 818 34 65 914 36 126216 34 414 687 700 895 127026 137 94 200 52 338 51 573 680 793 910 128080 177 616 915 42 129004 65 68 118 286 405 68 634 701 53 862 934 130194 372 96 509 77 [illegible] 03 20 263 [illegible] 81 135237 338 406 678 952 136149 95 267 815 456 606 751 970 137016 16 205 23 57 386 423 514 712 138045 145 56 74 357 458 541 66 92 94 725 873 139073 133 39 74 643 729 31 918 140014 26 217 37 45 47 67 514 792 812 80 98 992 141322 30 94 413 42 45 73 513 26 11 643 771 142048 127 67 86 246 339 63 410 23 59 504 81 773 89 98 847 143234 447 582 608 716 945 645 975 144098 199 215 387 411 88 511 24 62 709 807 957145004 149 409 76 501 630 706 36 950 146425 518 30 616 56 88 788 147295 646 750 820 46 93 921 82 148076 303 55 82 468 72 541 70 81 83 703 980 149110 34 83 919 21 52 96 648 69 78 736 876 85 926

150090 169 145 638 84 719 890 151061 66 304 54 417 37 56 663 748 86 98 896 900 92 152033 256 67 533 91 808 85 970 153013 62 155 80 233 547 643 759 63 935 154123 679 704 866 991 155224 712 47 822 156158 69 83 86 215 83 762 878 984 157008 89 263 355 458 594 707 24 84 158058 60 77 284 350 615 703 954 159052 71 115 46 209 87 474 580 607 757 82 921 23.

65041 529 64 89 91 668 953 66104 47 420 76 538 671 791 915 67110 19 245 82 311 66 91 668 89 912 68087 532 736 69824 96 185 88 320 31 401 17 86 530 926 55 70082 117 97 445 97 551 717 26 952 71171 826 72082 303 586 799 953 73060 146 71 80 765 826 91 97 74054 355 414 87 685 784 860 74 985 75327 601 57 711 998 76106 418 663 77210 340 82 671 82 785 74 78070 106 827 456 546 883 79057 207 777 960 80015 198 270 525 63 664 701 92 81152 870 904 41 82568 83015 229 506 831 84106 14 88 480 528 629 85141 407 719 86022 392 407 11 527 834 956 87069 119 326 606 993 88657 717 863 89108 237 85 611 783 85 90095 100 234 381 403 88 541 676 91087 120 34 215 555 994 92016 444 634 922 74 93189 290 94137 244 51 410 838 97 981 95031 79 834 96153 358 62 465 699 714 59 837 97207 63 702 98503 986 99404 526 873 986.

100000 84 155 402 101122 40 216 347 474 102228 60 307 817 46 990 92 103856 104058 105034 106623 26 846 107079 223 482 580 883 108316 97 877 613 43 109091 123 758 922 85 110018 136 622 711 98 111103 567 60 112043 [illegible] 389 96 502 15 17 113515 62 [illegible] 86 869 114065 410 15 928 42 115745 116608 29 870 117038 76 232 394 774 882 118183 208 80 328 74 91 410 531 614 828 970 119575 987 120025 66 396 785 971 121053 797 980 86 122035 191 368 579 709 33 123492 682 703 55 88 124015 199 600 702 951 75

125269 338 425 50 941 126298 549 679 89 748 127123 269 595 128123 205 326 871 129329 915 130310 48 401 562 894 131091 278 83 301 16 508 62 668 941 92 132380 481 656 829 31 133031 65 402 514 624 32 39 75 715 853 93 134007 174 460 135288 420 56 88 607 792 934 136077 532 137554 622 80 827 977 138272 447 557 734 855 139080 98 209 474 925 38 140518 657 896 023 141250 353 716 142087 143469 529 729 08 86 881 144024 78 395 464 506 747 829 145134 570 146088 100 351 703 20 80 147173 74 76 432 578 743 935 148112 98 483 149199 211 313 500 776 839 150017 70 85 399 645 782 926 151092 93 270 532 152054 91 661 871 054 153065 128 238 350 460 678 79 955 154256 471 626 56 701 829 155052 274 444 673 797 156027 284 470 793 [illegible] 745 158303 10 87 159020 73 470 888

81 715 825 915 25011 402 19 26245 378 580 672 754 880 87 27116 79 502 43 78 652 702 811 30 28025 51 59 498 784 914 917 29405 767 30040 387 513 947 31329 430 749 32108 42 695 942 33014 66 139 325 655 765 80 34111 542 615 897 977 35213 464 562 37317 69 693 767 866 92 38306 39245 516 40195 385 456 532 841 938 41238 56 383 467 631 42239 401 641 728 38 72 976 43146 203 34 407 778 865 995 44276 375 455 568 741 870 46082 158 342 64 566 966 46132 42 415 569 648 47012 54 57 234 471 582 87 48069 341 45 534 983 49276 801 659 948 65.

50110 69 203 514 41 687 788 51237 446 772 904 11 52159 280 395 517 674 791 910 90 53230 70 342 30 69 72 408 549 623 782 892 54018 30 390 459 508 926 56097 101 286 648 92 57171 98 266 306 606 721 71 918 26 43 65 58020 254 315 430 953 59565 874 60021 80 184 271 350 616 52 847 61 61011 230 90 514 62019 346 500 28 63163 938 64345 [illegible] 65248 872 66022 324 [illegible] 67 650 [illegible] 70 75 194 254 345 56 689 89 928 53 71338 434 534 631 33 812 991 72144 462 501 657 911 73485 521 47 609 870 74255 378 91 740 889.

75116 245 464 86 718 41 966 76015 148 228 385 557 799 77012 150 543 605 59 863 78407 582 710 926 79311 35 839 906 30 80125 559 611 741 254 988 81127 651 82287 893 464 722 88 983 83118 32 41 219 51 446 84004 183 348 429 78 527 630 949 85397 593

86082 287 885 978 87030 62 219 69 337 455 593 683 748 88069 280 337 423 547 886 968 89045 272 414 575 633 910 90230 35 411 60 861 91098 377 635 767 855 92061 610 54 82 99 93139 605 48 94064 211 411 535 744 95135 48 841 96122 204 449 616 700 95 97084 89 390 424 98642 900 44 99042 67 312 525 663 100793 950 101051 828 102266 78 361 103447 89 881 104452 695 801 105009 835 106058 280 660 716 107030 76 210 481 656 921 108414 109029 78 363 865 110205 24 399 452 853 111229 537 611 922 112371 115350 614 767 933 115182 538 70 680 116586 827 67 117012 655 845 118452 579 872 86 120048 490 632 930 37 121099 175 305 77 122 506 669 752 805 123170 423 581 702 124248 581

125057 318 465 539 997 126007 245 426 534 47 127019 459 67 128213 83 343 558 677 748 920 129014 142 201 16 85 337 38 130064 179 385 598 797 866 131118 229 531 877 132209 588 133525 134222 46 445 764 65 78 899 903 135212 93 99 399 492 635 56 136285 539 59 977 137325 812 958 138005 32 672 814 907 48 139011 [illegible] 492 868 140104 500 681 831 141260 358 77 142050 183 336 535 601 850 54 938 143196 267 519 97 639 794 838 97 978 144253 918 145173 98 469 916 146111 298 435 61 534 9 9 147188 148061 69 324 38 551 666 149012 230 436 540 88 650 727 949 150141 48 732 151096 427 515 682 152396 909 153083 727 154768 993 155223 319 73 485 965 156084 132 219 374 531 660 746 860 157203 32 306 486 551 158214 66 90 474 737 79 980 159027 275 132 628 702 843 909 47.

PO 250 ZŁOTYCH

60 79 214 35 420 770 1076 348 93 410 535 98 683 731 811 2011 191 233 452 511 745 50 989 3129 33 267 81 95 315 50 92 [illegible] 143 279 85 90 505 77 632 64 91 720 30 66 933 39 5015 50 389 414 41 65 570 643 791 855 994 6065 70 164 237 514 681 7 265 77 422 40 53 84 636 8105 26 241 56 419 65 66 546 714 874 990 9140 204 27 361 68 597 852 10041 118 98 204 88 309 22 87 563 65 78 613 817 64 932 77 11190 218 404 58 514 999 12008 388 403 80 551 762 861 13050 118 81 264 426 536 864 14015 58 176 251 55 307 14 467 578 634 61 810 41 15013 72 218 58 111 19 56 66 602 14 809 904 84 16044 91 145 207 390 98 422 64 711 61 80 83 866 957 63 99 17175 281 486 56 656 900 5 18013 189 308 21 405 732 75 839 47 62 65 935 19007 171 273 84 316 439 858 20146 378 484 553 54 55 679 95 710 19 60 78 892 21022 302 84 410 27 751 821 22082 157 72 81 98 269 94 361 426 36 537 44 657 89 713 866 97 956 78 23048 56 126 67 286 92 389 906 24025 35 48 64 268 484 581 43 713 912 73 77 25452 614 35 704 83 802 912 26046 47 107 42 65 305 495 533 36 723 44 93 916 98 27021 42 [illegible] 84 628 744 56 72 28052 90 144 204 15 87 396 401 578 612 [illegible] 89 201 94 96 321 73 [illegible] 737 820 62 [illegible] 918 31033 54 114 19 204 305 521 26 54 [illegible] 76 211 315 90 462 521 641 95 878 35061 192 237 460 529 84 787 36050 120 56 204 87 341 401 66 716 926 37188 95 221 27 314 51 55 411 875 990 38079 111 363 529 707 71 842 84 980 39077 131 249 71 430 67 700 813 924 40133 281 681 83 744 886 987 41054 103 15 216 30 63 79 397 442 [illegible] 646 89 707 806 42043 204 6 335 38 453 504 81 96 762 43006 12 221 32 94 358 432 67 722 842 46 55 44112 307 419 672 610 711 15 51 836 45024 40 55 58 726 870 79 577 86 538 611 65 74 80 708 83 98 822 927 46051 410 67 96 926 84 47607 11 36 50 149 216 76 320 527 716 54 69 80 801 9 48006 50 164 68 258 366 67 69 415 18 79 639 815 60 905 49062 124 245 63 98 426 563 887.

50240 79 310 95 405 528 724 971 51084 159 266 72 22 578 723 [illegible] 61

[illegible] 67063 141 47 366 483 729 43 [illegible] 68072 84 111 253 328 472 97 625 704 81 69016 508 080 70084 90 165 280 [illegible] 83 30 [illegible] 750 64 72496 540 91 943 80 73130 233 63 70 89 518 660 920 91 74256 402 562 67 750 983 97.

75298 348 74 455 57 61 87 591 608 712 863 76038 158 227 417 40 606 971 85 98 77161 356 90 509 35 715 850 877 78021 126 90 278 90 304 92 69 503 73 752 79078 67 115 245 79 378 [illegible] 761 67 98 822 946 81054 75 136 82 236 312 54 90 417 511 79 756 62 71 82109 78 394 480 706 48 90 826 71 83125 317 600 735 95 802 63 942 82 84035 144 217 482 535 62 646 82 703 816 85028 130 636 87 834 90 86170 274 342 453 82 561 736 865 977 87111 73 250 467 77 88 737 88093 94 185 98 298 99 353 417 41 779 88 93 813 15 89053 124 386 519 92 628 44 774 819 68 90073 181 289 375 421 562 85 782 819 67 964 91304 80 501 3 814 56 910 34 47 92 279 331 33 492 640 890 94 903 73 98131 268 80 94 335 98 420 62 555 786 805 900 7 20 94110 41 216 45 461 652 769 809 12 49 909 95015 94 238 45 357 575 832 62 96000 30 37 189 94 222 67 329 84 403 681 64 [illegible] 159 362 420 [illegible]

100131 [illegible] 101123 395 712 884 96 929 102292 202 [illegible] 305 43 51 415 [illegible] 92 160 243 [illegible] 51 59 450 56 659 85 756 88 815 66 [illegible] 106002 167 340 42 567 737 38 550 107078 188 445 06 750 54 73 863 970 108483 790 877 88 911 42 97 98 109203 87 [illegible] 32 498 579 903 44 86 110046 106 15 95 206 75 78 383 405 23 111038 384 464 532 745 872 112550 821 88 113026 213 36 97 348 550 637 020 87 114070 323 500 609 40 700 73 916 115022 85 524 96 641 722 42 867 981 116049 377 609 87 872 82 902 15 117026 41 52 112 208 371 507 27 40 44 87 681 744 118046 56 82 156 206 73 402 19 81 688 705 40 67 119050

III ciągnienie

PO 250 ZŁOTYCH

64 184 392 627 718 862 71 1126 325 27 98 577 601 746 48 57 924 2050 211 518 30 3173 82 274 378 515 601 946 4498 510 691 920 54 6273 [illegible] 984 7011 31 64 645 67 993 [illegible] 9373 577 682 768 10155 271 93 419 594 725 11151 200 65 79 380 483 529 50 [illegible] 10 13 407 [illegible] 60 687 739 14036 170 291 344 404 577 15020 250 418 673 706 38 16084 176 303 488 510 906 17025 165 299 555 665 714 94 913 61 18324 81 518 882 19037 371 98 595 988 20406 749 21127 241 563 89 974 22382 455 598 695 799

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

20.000 zł. nr.: 28958.
Po 10.000 zł.: 30398 65657.
Po 5.000 zł.: 11926 13579 29433.
Po 2.000 zł.: 6183 13965 20425 23981

842 969 23240 303 56 62 424 615 759 87 908 34 24024 187 212 319 465 25214 369 519 78 91 965 26155 327 559 765 66 861 80 990 27023 61 157 738 57 91 28101 11 248 506 604 47 52 824 29464 587 766 884 30074 289 463 512 28 659 710 59 836 893 31185 360 779 939 79 32199 477 842 33069 433 624 715 996 34230 576 638 899 979 35455 613 19 820 902 36204 331 975 37190 295 332 720 86 964 38016 126 640 39149 518 67 718 817 57 4046 465 717 97 41100 71 414 41 83 780 84 42094 502 43046 109 501 723 [illegible] 44816 455 755 45215 382 546 [illegible] 687 601 705 47475 539 829 963 48004 19 86 190 99 304 518 18 722 840 913 80 49139 333 26 687 933 69

50089 370 83 463 732 813 51262 563 478 52187 95 279 444 556 81 622 856 53088 254 324 466 91 556 873 909 58 91 54273 428 84 673 84 929 53 55025 32 203 59 72 386 462 520 577 961 56067 109 89 228 84 473 588 713 957 63 57054 620 797 908 87 58120 256 378 553 607 889 980 96 59052 256 59 93 928 90 60209 716 23 873 973 61274 449 69 616 62366 63065 229 443 58 538 612 96 794 928 64464 786 992

33418 51227 64013 80944 89738 121218 126117 126649 131612 137241 149654 150003 153168 1599303.

Po 1.000 zł.: 3986 8527 9082 9989 11201 17404 19600 28201 29762 30325 [illegible] 86983 87799 91652 97375 103140 103321 105849 107121 111684 112672 114993 120090 120619 126359 131833 135318 137901 139920 142020 146270 148138 152972 154058.

PO 250 ZŁOTYCH

874 [illegible] 659 [illegible] 3630 44 4027 55 256 468 508 952 5124 251 489 998 6101 227 415 [illegible] 18 90 871 7588 656 801 8485 734 55 989 9084 203 321 494 564 673 722 [illegible] 867 10478 840 66 914 11327 420 563 648 845 12282 626 13111 265 381 89 443 54 623 700 20 14090 261 489 [illegible] 662 701 15110 217 60 589 641 49 907 16381 413 983 17167 18804 663 19148 354 487 550 70 640 866 89 20017 160 285 490 776 802 19 915 21007 101 706 22015 145 338 63 558 23179 465 658 63 807 24427 33 90 618

WIADOMOŚCI SPORTOWE

SENSACJE DNIA

[illegible]

Zarząd PZLA, rozpatrując na wtorkowym posiedzeniu sprawę nagród, jaki otrzymali zawodnicy Noji i [illegible] sociński w biegu [illegible] 5 km. o mistrzostwo Polski, doszedł do przekonania, że choć sama intencja nagrodzenia dwóch znanych biegaczy [illegible] wspaniałą walkę w najciekawszym punkcie programu mistrzostw, mogłaby być uznana za słuszną, to jednak sposób i okoliczności, w jakich to zostało przeprowadzone, nie były właściwe. W samej sprawie nagród zaszło szereg niedociągnięć, jak: nieoficjalny charakter wręczenia nagród, rozpiętość wartości i cen obu nagród, nie przeprowadzenia całej sprawy na posiedzeniu zarządu, lecz jedynie drogą ustnego porozumienia, udział zawodników w wyborze nagród i sposób zakupienia nagród. Odnośnie Kusocińskiego i Nojego, Zarząd PZLA doszedł do przekonania, że wymiar kar, zaproponowany przez komisję, był zbyt surowy. Biorąc pod uwagę te okoliczności łagodzące, Zarząd PZLA zdecydował się ukarać p. Feliksa Zubera 6-miesięczną dyskwalifikacją, zaś zawodników Kusocińskiego i Nojego ostrzeżeniem. W postępowaniu p. Małka nie dopatrzono się przekroczenia organizacyjnego.

HOKEJ

[illegible]

W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju hokejowego w Krynicy rozegrano we wtorek wieczorem dalsze 2 mecze.

W pierwszym meczu team Krynicy [illegible] grze, Pogoń (Lwów) 2:0 ([illegible] 0.0).

W drugim meczu FTC z Budapesztu, wzmocniona świeżo przybyłym kanadyjczykiem Marcham, pokonał reprezentację akademicką Polski 2:1 (0:0 1:1 1:0). [illegible] ły czas meczu otwarta, po [illegible] nawet z przewagą pokonanych.

Tabela turnieju po 3 dniach przedstawia się następująco. Wszystkie kluby mają po 2 gry i po 2 punkty. Najlepszy stosunek bramek ma reprezentacja akademicka 4:2, następnie krynicznanie i FTC po 4:4, na czwartym miejscu Telephon Club Romana 4:5 i na ostatnim Pogoń 2:4

Sport polski w r. 1938

ŁYŻWIARSTWO.

Łyżwiarze natują postępy jedynie w jeździe figurowej. Bezkonkurencyjni w tej dziedzinie są ślązacy, dysponujący sztucznym lodowiskiem.

Za granicą startowali jedynie Kalusowie i Kalbarczyk. Kalusowie zajęli piąte miejsce na mistrzostwach Europy i dwunaste na mistrzostwach świata. Kalbarczyk sklasyfikował się na 9-tym miejscu na mistrzostwach świata.

Mistrzostwo Polski w jeździe szybkiej panów zdobył Kalbarczyk, wygrywając wszystkie konkurencje. W jeździe pań zwyciężyła Damska, w jeździe figurowej indywidualnie wygrali Schneibertówna i Breslauer. a parami Kalusowie.

NARCIARSTWO.

Największym sukcesem narciarzy było zdobycie wicemistrzostwa świata przez Marusarza w Lahti. Nasi narciarze odnieśli również szereg sukcesów na mistrzostwach Niemiec.

Mistrzostwa Polski zdobyli: w kombinacji norweskiej — Wnuk, w kombinacji alpejskiej — Austriak Rahrl.

W konkurencjach pań mistrzostwo Polski zdobyła zawodniczka Austriaczka Goedl.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 6 stycznia.

WARSZAWA I: 7.15 Kolęda. 7.20 Muz. poranna (z Katowic). 8.00 Dziennik i Program. 8.20 Ork. pod dyr. T. Kiesewettera. 9.00 Słowiańska kantyczka. 9.30 Gloria in excelsis Deo... — płyty. 10.00 Transm. nab. z Katedry Ormiańskiej we Lwowie. 12.00 Hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny (z Katowic). 13.00 Powieść romantyczna — szkic literacki. 13.15 Muz. obiadowa (z Wilna). 14.35 „W Trzechkrólowe św[illegible]" — wesoła audycja dla dzieci. 15.00 Aud. [illegible] wsi. 16.00 Komedie Fredry: „Cudzoz[illegible]". 17.00 Rec. skrzypcowy Wacława Niemczyka. 17.30 „Gejsza" — operetka S. Jonesa. 19.30 Koncert rozrywkowy pod dyr. Stanisława Dałęgielewskiego. 20.30 Aud. inform. 21.00 „Syklon" — powieść. 21.15 Piękne głosy — płyty. 22.00 Jak się bawić, to się bawić. 22.30 Muz. tan.. W przerwie Ostat. dziennik.

WARSZAWA II: 14.30 Muz. popularna — płyty. 15.05 Koncert. Wyk.: M. Tomanowska (sopran), M. Zabejda-Sumicki (tenor), T. Lifan (wiolonczela). 16.00 Muz. tan. — płyty. 21.05 Muz. tan. — płyty. 21.45 Blaski i nędza przekładów poetyckich. 22.00 Beethoven — płyty. 23.00 Wieczorne nastroje — płyty.

SOBOTA, 7 stycznia.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 Słuchowisko dla dzieci: „Wielki Malec i mały Malec". 15.30 Ork. Poznańska. 16.00 Dziennik i Wiad. gospod. 16.20 Kronika literacka. 16.35 Beethoven: Oktet. 17.05 „Gdy ziemię naszą opuszczały lody" — pog. 17.20 Soliści: K. Szupka (tenor), A. Wentland (fortepian). 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Aud. dla Polaków za granicą. 19.15 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 20.35 Aud. inform. 21.00 „Cyklon" — powieść. 21.15 „Przy sobocie — po sobocie" — [illegible] koncert [illegible] 24.00 Muz. tan. — płyty.

WARSZAWA II: 14.00 Oktet S. Rabonia. 15.00 Wiad. sportowe i Przegl. inform. 15.10 Soliści: J. Radwan-Młynarska — sopran, H. Kowalska — wiolonczela. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program. 16.00 Muz. tan. — płyty. 18.10 Trio — płyty. 21.05 Berlioz: „Potępienie Fausta — kantata — płyty. 23.35 Bach — płyty. 23.20 Muz. popularna — płyty.

JAN DĄBROWSKI

Prawo śmierci

4)

— Kozak dziewczyna — szeptał pod nosem i jednocześnie z ulgą wspominał jej słowa, o tym, że już oddała wszystko, co niosła, że nie grozi jej niczym nawet zatrzymanie przez patrol czy policję.

Nad tymi rzeczami rozmyślając dotarł do stacji. Jeden rzut oka na peron nędznie oświetlony wiszącą nad drzwiami od poczekalni lampą, uświadomił go, że wszystko jest w porządku. Tam, gdzie urywał się dość niedbały nasyp, markujący peron stał z podniesionym kołnierzem, trzymając w ręku kropiastą blaszankę, w jakich robociarze zabierają do fabryki zupę albo kawę „Szmit". Skulił się paradnie i wyglądał na skończonego nieszczęśliwca i niedorajdę. W drugim końcu, oparłszy o płot kilka długich łat i listew, w ubraniu usypanym wiórami, ni to stolarz wędrowny, ni to jakiś majsterek podmiejski, wypatrywał pociągu w dalekiej ciemności „Zenon". „Ryba" handryczył się z jakimś Żydem w szarym chałacie — Józek słyszał oderwane wyrazy z ich rozmowy, odnoszące się do jakiegoś sklepu na Granicznej. „Koszowy" był niewidzialny.

Wszedł na chwilę do maleńkiego budyneczku, kupił bilet do Grodziska, jak miał przykazane, wstąpił do ustępu, gdzie jeszcze raz sprawdził i odrepetował naładowany już rewolwer — wspaniały „bronek", lśniący, czarny, istny symbol śmierci szybkiej, nagłej, jak piorun z jasnego nieba spadającej.

W oddali łysnęły z za zakrętu oru światła pociągu. Nisko nad niewidoczną ziemią, pod niewidocznym niebem naprzeciw nieodgadnionego horyzontu pełzały powoli, budząc z sercach czterech ludzi rozsypanych na peronie, zimny dreszcz gotowości.

„Koszowego" wciąż nie było widać. Józek wpił oczy w szyny, na których za chwilę miał zatrzymać się pociąg. Mignęła najpierw lokomotywa — potwór zły, srogi i zmęczony. Zadyszała ciężko, hamując, o sto kroków dalej.

— Jeden!... Dwa!... Trzy!... — liczy Józek przesuwające się coraz wolniej wagony. Jest...

Naprzeciwko niego zatrzymał się wagon drugiej klasy. Jednocześnie prawie z zatrzymaniem pociągu, dzwon — podobny do wszystkich innych stacyjnych dzwonów, a umieszczony nie przy drzwiach, lecz na końcu peronu, przy przejeździe, co sromotnie degradowało w kolejowej hierarchii stacyjkę — począł wybijać odjazdowe sygnały. Ktoś wychylił się z pociągu, ziewnął niedbale i zamknął okno. Lokomotywa sapnęła ciężko. Gwizdek!...

Zmierzywszy jeszcze raz wzrokiem odległość, niby niedbale, a przecie sprężywszy największym wysiłkiem wszystkie muskuły, przeciął Józek wąski pas peronu i szarpnął za drzwiczki. Skacząc na stopień, kątem źrenicy ujrzał, że „Ryba" porzuciwszy starozakonnego wspiął się na schodki z drugiego końca wagonu. Lokomotywa sapnęła jeszcze raz. Drzewa stacyjne ruszyły w tył...

I wtedy jakby z podziemi wyrósł na peronie „Koszowy". Kilkadziesiąt kroków przebytych biegiem wyrzuciło go akurat na przeciwko drzwi, pozostawionych przez Józka otworem. Skok... Sięgnął do kieszeni i szybko poszedł korytarzem.

Józek — ściśle wedle instrukcyj — zatrzasnął za nim drzwi, otworzył z klamki przeciwległe, rzucił okiem w korytarz. Wśród rozpaczliwego sapania lokomotywy, z pewną trudnością złowił uchem trzask wystrzału. Uchwycił jeszcze w źrenice plecy oddalającego się w kierunku drugiego wyjścia „Koszowego", znak jego ręki i wyskoczył prosto w ciemność.

Jeszcze raz uczuł przypływ uwielbienia dla zdolności przewidywania biegu wypadków przez „Koszowego". Tak. Ten skok na drugą stronę toru oszczędził im krwawej, niebezpiecznej rozprawy. Stało się tak jak „Koszowy" mówił. Zanim pasażerowie z wagonu drugiej klasy podnieśli alarm, zanim spostrzegł się konduktor, maszynista, zanim pociąg zatrzymano — już wszyscy pięciu nurkowali w ciemność pod wielkimi drzewami, którymi była obsadzona aleja wiodąca do miejscowego dworu. W pociągu widocznie nie było żołnierzy, eskortujący policjant i miejscowy stacyjny żandarm, oszołomieni wypadkiem nie śmieli ruszyć w pościg... Pryskało z pod butów błoto, szumiały majestatycznie drzewa, których spokoju nie naruszyło wszystko to, co się działo o kilka kroków. Parli drogami i szosą ku Woli, by wreszcie w pewnym miejscu rozsypać się między opłotkami i pojedyńczo przebierać się do domu.

Daleko już dalelo, schodząc z szosy, usłyszał Józek długi, żałosny, chory gwizd lokomotywy i dzikie przyśpieszone sapanie, jakie czasem nocą słyszy się na parę wiorst, gdy maszynista na gwałt fabrykuje parę. Pociąg, którego normalny bieg zakłóciła jedna kula z brauninga, ruszał w dalszą drogę.

Dwudziesta siódma akcja piątki „Koszowego" była zakończona. [illegible] udana.

*

To była już trzecia maszyna. Najpierw Józek Kwiciak chodził z wielkim, czasami zacinającym się „buldogiem". Szarpał przy strzale, jak wściekły i niejedną dziesiątkę naboi zepsuł Józek w lasach podwawerskich, zanim kule jego niezawodnie poczęły padać tam, gdzie chciał.

(D. c. n.).

KRONIKA KRAKOWSKA

Protest przeciwko wyborom do Rady Miejskiej

Kłótnia w „ozonowej" rodzinie

W terminie ustawowym wpłynął przeciwko wyborom do Rady miejskiej jeden protest w VI okręgu wyborczym (dzielnica Grzegórzki) wniesiony przez kandydata listy nr. 3 („Ozon") Stanisława Żuwałę.

P. Żuwała po raz drugi ubiega się o mandat radnego miejskiego, z wynikiem ujemnym. Przepadły kandydat, rozzłoszczony na swoich kombatantów z listy „ozonowej", zarzuca w proteście, że rozmyślnie wydrukowano fałszywie jego imię (Władysław zamiast Stanisław) w dziennikach i na kartkach wyborczych, co spowodowało unieważnienie wielu głosów, które padły na niego. Ponadto w proteście swym podnosi, że wynajmowano ludzi za 4 do 5 zł., głosujących za tych, którzy nie mogli zgłosić się do urn wyborczych. Wprawdzie protest wyraźnie nie wymienia, które stronnictwo dopuszczało się tego, ale jasne jest, co ma na myśli p. Żuwała. P. Żuwała w dniu głosowania nie protestował przeciwko temu, sądząc, że dostanie mandat radziecki. Obecnie, kiedy zawiodły nadzieje i zawiedli przyjaciele, zaczął mówić. Zemsta jest słodka.

Stosownie do przepisów ustawy Główna Komisja Wyborcza prześle protest wraz z wyjaśnieniami w ciągu 7 dni do Województwa, które wyda ostateczną decyzję. Protesty wyborcze rozpatruje wojewoda wspólnie z wydziałem wojewódzkim.

Unieważnienie wyborów może nastąpić tylko wówczas, jeśli dopuszczono się przy wyborach przestępstw przeciwko głosowaniu w sprawach publicznych lub też w wypadku, gdy wybory zostały przeprowadzone niezgodnie z przepisami ustawy, a przestępstwa te lub uchybienia mogły wpłynąć na wynik wyborów.

Gdyby protest p. Żuwały został uwzględniony, co jest wątpliwe, wybory odbyły by się tylko w okręgu wyborczym nr. VI. (Do czasu rozstrzygnięcia protestu nowowybrana Rada miejska nie może się ukonstytuować).

Wspomnieć jeszcze należy, że ustawa nie określa terminu, w jakim protest wyborczy ma być rozstrzygnięty. Z ducha jednak ustawy wynika, że winno to nastąpić jak najprędzej. Sądzimy, że p. wojewoda w miarę możności załatwi protest w jak najkrótszym czasie tak, aby miasto nie było pozbawione jednego ze swych organów ustrojowych, a ludność wybranej przez siebie reprezentacji.

Wybory na prowincji

W ciągu stycznia i lutego odbędą się wybory w szeregu miejscowości województwa krakowskiego i lwowskiego.

W **BOCHNI** wybory odbędą się już 15 stycznia. Do wyborów stają: t. zw. lista „narodowa" — t. j. kombinacja „Ozonu" z endekami i chadekami; **PPS. i Klasowe Związki Zawodowe** oraz mieszczaństwo żydowskie i „Bund". Towarzysze nasi rozwinęli bardzo intensywną akcję wyborczą, która spotkała się z żywym oddźwiękiem wśród ludności miasta, mając już dość rządów „sanacyjnych" na ratuszu bocheńskim. W obecnej Radzie miejskiej PPS. nie miała ani jednego przedstawiciela.

W **OŚWIĘCIMIU** wybory odbędą się 22 b. m. **Tutaj „Ozon" połączył się z Żydami mimo głoszonych haseł antysemickich.**

P. P. S. wystawia swe listy we wszystkich okręgach wyborczych. Odbywają się zgromadzenia wyborcze, cieszące się wielką frekwencją. Spodziewać się należy znacznego sukcesu naszej listy.

BIAŁA wybiera Radę miejską również 22 b. m. **PPS. i Klasowe Zw. Zawodowe** prowadzą ożywioną agitację przedwyborczą, urządzając zgromadzenia i wydając odezwy oraz afisze propagandowe. Wraz z PPS. idą socjaliści niemieccy, którzy ostro przeciwstawiają się hitlerowcom, idącym do wyborów jako Jungdeutsche Partei. **Powszechnie liczą się ze zwycięstwem P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych.** Ponadto do wyborów występuje „Ozon" i burżuazja żydowska.

W **ŁAŃCUCIE** zastosowano dziwną geometrję wyborczą. Miasto podzielono na 5 okręgów wyborczych z czego 3 okręgi 2-mandatowe, 1 okręg 1-mandatowy i 1 okręg 6-mandatowy. W wyborach biorą udział **PPS.**, lista mieszczańska i „Ozon".

Ponadto odbędą się wybory w **Gorlicach, Bieczu, Krośnie i Sanoku. We wszystkich tych miejscowościach PPS.** wystawia własne listy kandydatów.

Zewsząd otrzymujemy relacje o wielkim entuzjazmie ludności na rzecz P. P. S.

W piątek, 6-go b. m. i w niedzielę, 8 b. m., odbędą się w tych miejscowościach wielkie zgromadzenia przedwyborcze zwołane przez P. P. S. Staną się one olbrzymią manifestacją rzesz wyborców na rzecz PPS. za Wolnością i Demokracją.

Małopolska, napewno nie zawiedzie — i biorąc wzór z Krakowa, Jaworzna, Trzebini, odda swe głosy na prawdziwą bojowniczkę o prawa ludowe, o lepsze Jutro: na Polską Partię Socjalistyczną!

Kronika Bielska, Białej i okolicy

Oddział: Biała, Komorowicka 4.

Wyborcy! Wyborczynie!

Robotnicy! Pracownicy umysłowi! Kobiety! W niedzielę, 8 stycznia 1939 r. o godz. 10 przed południem w sali Hotelu pod Orłem przy placu Wolności w Białej Krakowskiej odbędzie się

WIELKIE ZGROMADZENIE PRZEDWYBORCZE

pod hasłem

LUD BIAŁEJ WALCZY O SAMORZĄD

Przemawiać będą czołowi kandydaci P. P. S. i Klasowych Związków Zawodowych oraz tow. **Ciołkosz** z Krakowa i tow. **Kowol** z Katowic.

Wyborcy! Wyborczynie!

W zbliżających się wyborach do Rady Miejskiej lud pracujący musi zdobyć należną mu reprezentację.

Przyjdźcie masowo na zgromadzenie, by zamanifestować swą niezłomną wolę zwycięstwa.

Niech żyje lista kandydatów PPS i Klasowych Związków Zawodowych!

Niech żyje Socjalizm!

Główny Komitet Wyborczy P. P. S. i Kl. Zw. Zawodowych w Białej Krakowskiej.

Krwawy Sylwester w Białej

Sylwester w Białej był widownią bójki w godzinach wieczornych w restauracji p. Durajowej w Białej.

Między kilkoma kompanami nastąpiło nieporozumienie, które zamieniło się w bójkę. Jeden z nich pchnął nożem Jana Cyrusa 38 lat liczącego, przebijając mu pachwicę i tętnicę.

Pogotowie zostało zaalarmowane zapóźno. Ofiara bójki w drodze do szpitala zmarła z powodu upływu krwi.

Policja aresztowała dwuch uczestników krwawej bójki.

Aresztowani zwalają winę jeden na drugiego. Sąd zapewne ustali, kto był winien śmierci Jana Cyrusa. nikt jednak nie zwróci zmarłemu życia.

Czy koniecznie w porachunkach osobistych muszą być w ruchu noże? Więcej oświaty i kultury! To pomoże walczyć ze zdziczeniem.

Tow. Tadeusz Reingruber

W poniedziałek 2 b. m. zmarł nagle w 55 roku życia tow. Tadeusz Reingruber emerytowany pracownik Elektrowni Miejskiej.

Zmarły był członkiem Związku Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej od chwili założenia organizacji. Piastował przez szereg lat mandaty we władzach Związku. Bardzo czynny brał udział w Sekcji pracowników Elektrowni, a ostatnio, będąc na emeryturze, w Sekcji emerytów miejskich. Jednocześnie tow. Reingruber był członkiem P. P. S.

Śmierć Jego wywołała szczery żal wśród towarzyszy szczególnie wśród tych, z którymi najbliżej współpracował. Wiele lat swojego życia poświęcił pracy dla dobra organizacji, nie szczędząc trudu i ofiar dla jej rozwoju.

W środę, 4 b. m. odbył się na cmentarzu rakowickim pogrzeb tow. Tadeusza Reingrubera. Na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzili wiernego do ostatka Towarzysza robotnicy, dając tym wyraz głębokiego smutku i żałoby.

Cześć Jego pamięci!

Sprawa kamieniołomów miast małopolskich

Przed paru dniami poruszyliśmy sprawę Kamieniołomów miast małopolskich, w których Kraków jest udziałowcem, podając wiadomość, że jeden z dyrektorów przedsiębiorstwa został zwolniony ze swego stanowiska.

Obecnie podana przez nas informacja uzyskała oficjalne potwierdzenie. Onegdaj ukazał się komunikat, zawiadamiający o ustąpieniu dyr. E. Hardta. Komunikat nie podaje przyczyn ustąpienia a raczej zwolnienia. Według otrzymanych przez nas informacyj zwolnienie nastąpiło na skutek naruszenia przez p. Hardta umowy o pracę przez to, że zakupił dla siebie udziały w kamieniołomach prywatnych, a więc w przedsiębiorstwie konkurencyjnym.

Do tej pory niewyjaśniona zostaje sprawa wysokich prowizyj dyrektorów, jak również sprawa t. zw. marek obecności i poborów b. prezesa Rady nadzorczej, p. dr. Radzyńskiego.

Spodziewać się należy, że prezydium miasta na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej przedstawi dokładne i wyczerpujące wyjaśnienia. Wymaga tego zarówno interes przedsiębiorstwa, o którego gospodarce krążą niesamowite wręcz historje, jak i też interes miasta, które jest współudziałowcem Kamieniołomów.

Z MIASTA

OTWARCIE TARGÓW HODOWLANYCH W KRAKOWIE.

Z uwagi na obecny stan pryszczycy na terenie miasta Krakowa, Zarząd miejski wydał zarządzenie, którym wcielił do okręgu zapowietrzonego pryszczycą dzielnice: XVI Łobzów i XVII Krowodrzę, zaś do okręgu zagrożonego pryszczycą dzielnice: XIV Czarna Wieś, XV Nowa Wieś i XVIII Marszawskie.

Równocześnie Zarząd Miejski zawiadamia, iż z dniem 15 stycznia 1939 r. otworzył targi na zwierzęta hodowlane na Zabłociu. Świadectwa miejsca pochodzenia na zwierzęta będą wydawane w rzeźni miejskiej na targowiskach w dniu targowym po poprzednim zbadaniu zwierząt przez lekarza weterynaryjnego.

OGÓLNO-POLSKI KONKURS KWARTETÓW SMYCZKOWYCH.

Mimo, że termin zgłoszeń na Konkurs minął dnia 15.XII. 1935 r., zgłoszenia napływają ciągle z różnych miast kraju, jak Bielska, Krakowa, Lwowa, Stanisławowa, Warszawy i in. Ze względu na to, że jest to pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce, oraz ze względu na jej znaczenie nie tylko muzyczne, ale i ogólno - kulturalne i społeczne, Komitet Organizacyjny, nie chcąc utrudniać udziału w Konkursie tylko ze względów formalnych, przedłużył termin zgłoszeń do dnia 15 stycznia 1939 roku.

Zgłoszenia należy kierować na blankietach, załączonych do zawiadomienia o Konkursie, na adres: Instytut Muzyczny w Krakowie, ul. św. Anny 2.

KURSY STENOGRAFII I JĘZYKÓW OBCYCH.

Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych, Kraków, Sławkowska 6 I p. przyjmuje wpisy na naukę stenografii polsko - niemieckiej, języka angielskiego i niemieckiego.

„Dzisiejsze Chiny"

Pod tym tytułem wygłosi odczyt tow. dr. *W. Gancwolówna* w lokalu ZZK. przy ul. Warszawskie 15/17 w sobotę, 14 b. m., o godz. 6 wieczorem. Wstęp wolny.

Kom. Oświatowa przy ZZK.

Teatr miejski dla T.U.R.

W piątek 6 stycznia o godz. 8 wiecz. odegrana będzie tragi - komedia Marii Jasnorzewskiej p. t.:

„BABA—DZIWO"

Bilety sprzedaje administracja „Naprzodu", ul. św. Tomasza 11, I p. of. i Biblioteka T. U. R., ul. Sławkowska 12, I p.

Cena od 60 gr. do zł. 2.50.

Ustalenie pisowni nazw miejscowych w Czadeckim

przez Polską Akademię Umiejętności

Po przyłączeniu części obszaru Czadeckiego do Polski ujawnił się chaos w pisowni różnych nazw miejscowych z tego terenu w prasie i literaturze polskiej. Sprzeczności zachodziły szczególnie w ujmowaniu nazw miasteczka Czacy, wsi Skalite oraz rzeki Kisucy, które pisano często błędnie w formie Czacza, Skaliste i Kisucza lub Kiszuca. W celu usunięcia tych sprzeczności Instytut Śląski w Katowicach zasięgnął opinii Polskiej Akademii Umiejętności w celu ustalenia poprawnego brzmienia tych nazw. Stosownie do tej opinii pisać odtąd tylko: **Czaca** (przymiotnik - **czadecki**), **Kisuca** i **Skalite**.

Tekst opinii Polskiej Akademii Umiejętności szczegółowym uzasadnieniem brzmi następująco:

1) wymawiać i pisać należy **Czaca** a nie **Czacza** ani **Czadca**. **Czacza** polega na fałszywym odczytaniu tej nazwy w ortografii węgierskiej (Csacza) gdzie cs oznacza polskie cz, ale cz równa się polskiemu c, a **Czadca** to forma dawniejsza, dziś już przez polską ludność Czadeckiego nie używana. Ślad tej dawniejszej postaci (**Czadca**) zachował się w przymiotniku **czadecki** (a nie **czaski** czy **czacański**) podobnie jak np. od Sącza tworzymy przymiotnik **sądecki**; 2) mówić i pisać należy **Kisuca** gdyż tak wymawia tę nazwę polska i słowacka ludność miejscowa. (po słowacku pisze się **Kysuca**, ale wymawia się też **Kisuca**), a postać **Kiszucza** czy **Kisucza** to znów błędne odczytanie nazwy węgierskiej. Po węgiersku pisze się **Kiszucza**, ale się wymawia również **Kisuca**. 3) Nazwa wsi **Skalite** jest jedynie w tej postaci używana przez miejscową ludność, w czym nie należy się dopatrywać bynajmniej wpływu słowackiego: **Po polsku mamy dwa przyrostki: — isty i — ity**, obok najczęściej używanego przyrostka — isty (skalisty, wodnisty), spotykamy się m. in. w Polsce południowej z przyrostkiem —ity (np. wodnity, mączyty i t. p.) A zatem rdzennie polskiej nazwy wsi **Skalite** nie ma potrzeby zmieniać na Skalista.

HISTORIE DNIA

W drodze na wyprawę. Walerian Krzemień i Józef Boguta, obaj zawodowi i niebezpieczni kasiarze, zostali zatrzymani na ul. Barskiej, w czasie, gdy szli na wyprawę złodziejską. W czasie rewizji znaleziono przy nich narzędzia do włamania oraz broń palną.

Pożar w magazynie pudełek. W magazynie pudełek tekturowych Krakowskiej fabryki kart do gry przy ul. Długiej 17. z nieustalonej na razie przyczyny, wybuchł pożar, od którego spaliły się schody drewniane. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda wynosi około 2.000 zł. Wypadku w ludziach nie było.

Repertuar

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek, 6 stycznia popoł. „Baba-Dziwo"; wiecz. „Baba-Dziwo".

Sobota, 7 stycznia „Zaczarowane koło".

DRUGI WIECZÓR SONAT J. S. BACHA

na skrzypce solo w wykonaniu Dra Adolfa Billiga odbędzie się w niedzielę, dnia 8 stycznia b. r. o godz. 20-ej w sali Instytutu Muzycznego (ul. św. Anny 2).

CHÓR DANA W STARYM TEATRZE.

Nader popularny i lubiany *Chór Dana*, którego każdorazowy koncert w Krakowie cieszy się niebywałym powodzeniem, wystąpi *w sobotę, 7 b. m. w Starym Teatrze* z współudziałem świetnych piosenkarzy, a to: *J. Godlewskiej* i *A. Wysockiego*. Znakomity zespół wykona wspaniały program.

HELENA MELLOS-NIKOLAIDI W „CARMEN".

W poniedziałek, dnia 9 b. m. wystąpi w operze „Carmen" Helena Mellos-Nikolaidi, słynna primadonna oper zagranicznych, o czarującym głosie i wielkim talencie aktorskim. Helena Nikolaidi jest niezrównaną odtwórczynią Carmeny, którą porównać można jedynie ze słynną Conchitą Velasquez. Obok znakomitej Carmeny wystąpią jako Don Jose świetny tenor St. Drabik, zaliczający tę partię do swych popisowych, zaś jako Escamillo znany i ceniony baryton Z. Dolnicki. Przy pulpicie stanie znakomity kapelmistrz opery warszawskiej J. Sillich.

Kino Muzeum dla T. U. R.

W piątek, dnia 6 stycznia 1939 r. o godzinie 7 wieczorem wyświetla Kino „Muzeum" dla T. U. R. wspaniały historyczny film angielski p. t.

MARIA STUART królowa Szkocji,

film, w którym królowa dla miłości i szczęścia poświęciła tron i królestwo. W rolach głównych Katarzyna Hepbup i Fredric March. Ponad to doborowe uzupełnienie.

Bilety do nabycia przy kasie Kina „Muzeum", ul. Smoleńsk 9.

Walne Zgromadzenie

K. S. TUR. „Płaszowianka" odbędzie się w piątek, dn. 6 stycznia 1938 r. o godz. 11-ej przed poł. w lokalu przy ul. Krzywda l. 28. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokółu, 2) Sprawozdanie: a) Zarządu, b) kasowe, c) Komisji rewizyjnej, 3) Dyskusja, 4) Wybór władz Klubu, 5) Wolne wnioski.

W razie braku kompletu następne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym i w tym samym lokalu odbędzie się tego samego dnia o godz. 11.30 przed poł., bez względu na liczbę członków.

Zarząd K. S. TUR. „Płaszowianka".

Radio krakowskie

PIĄTEK, 6 stycznia.

8.15 Odczytanie programu na dzień bieżący. 9.30 Sławni soliści w repertuarze klasycznym — płyty. 15.00 „Honor gazdowski przed sądem" obrazek regionalny Stanisława Wierzbickiego. 15.15 Melodie Podhala — płyty. 21.15 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Kwartet Schrammla w składzie: Czesław Muszański (I-szo skrz.), Stefan Bosowski (II skrz.), J. Wan (akordeon), Edward Winiarczyk (gitara). Julia Unicka (śpiew), Adam Kroniewski (fort.), Ryszard Frank (akomp.). 23.05 Zakończenie audycji.

SOBOTA, 7 stycznia.

6.47 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.00 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Sprawy gospodarcze. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Z węgierskiej literatury skrzypcowej. Wykonawcy: Stella Nemet (skrzypaczka węgierska), Tadeusz Gostomski (fort.): 1) J. Hubay: a) Preghiera, b) Motyl, 2) Z. Kodaly - Telmanyi: Valsette. 3) Er. Dohnanyi - Ural: Gavotte et Musette, 4) B. Bartok-Szigeti: Melodie węgierskie. W przerwie o 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Informacje bieżące. 23.55 Zakończenie audycji.

Kina

ADRIA: „Zapomniane melodie".

ATLANTIC: „Indie mówią" i „Josette".

DOM ŻOŁNIERZA: „Gdy kwitną bzy".

PROMIEŃ: „Więzienie bez krat".

STELLA: „Kobiety nad przepaścią".

ŚWIT: „Jastrząb".

UCIECHA: „Podlotek".

WANDA: „Maria Antonina".

Radio Śląskie

PIĄTEK, 6 stycznia.

6.15 „Surmy śląskie" w wykonaniu Kwartetu Orkiestry K. P. W. w Katowicach. Antoni Langer, opr. J. Leszczyńskiego: Kolędy: 1) Gdy się Chrystus rodzi, 2) Słyszę z nieba muzykę, 3) Mędrcy świata, 4) Wesoła nowina, 5) Pójdźmy wszyscy, 6) Przybieżeli, 7) Bóg się rodzi. 6.25 Program na dziś. 6.50 Muzyka poranna. Gra orkiestra wojskowa pod dyr. kpt. Kazimierza Kaszasia, John Filip Sousa: Marsz, Jan Strauss: Wiązanka melodii z opt. „Baron cygański", Emil Waldteufel: Marzenie — walc, Franciszek Schubert: Uwertura do Rozamundy, Apolinary Kątski: Pozdrowienie — mazur, Więckowski: Polonez. 9.30 Gloria in excelsis Deo — płyty (z Warszawy). 15.00 Popołudnie śląskiego rolnika — audycja słowno - muzyczna. 21.15 Piękne głosy — płyty (z Warszawy). 23.05 Zakończenie programu.

Z sali koncertowej

Poranek symfoniczny

Program ostatniego koncertu symfonicznego poświęcony był z wyjątkiem Uwertury Kurpińskiego muzyce klasycznej. Obok Bacha — Hayden i Mozart. Symfonia „oxfordzka" Haydna (wykonana po raz pierwszy w r. 1791 w Oxfordzie na uroczystej promocji Haydna na doktora honorowego uniwersytetu oxfordzkiego), jedna z najpiękniejszych dzieł wiedeńskiego mistrza, zdumiewa precyzją i lekkością swej konstrukcji, a równocześnie czaruje nastrojem arkadyjskiej niemal pogody i harmonii wszystkich elementów dźwiękowych; w tym samym duchu pomyślane „Divertimento" Mozarta przedstawia arcydzieło wdzięku i wykwintu formy.

Bach — nawet w swych dziełach „świeckich" daleki jest od atmosfery barokowego salonu. Jego koncert fortepianowy d-moll jest monumentalny w zarysach, niezrównany w zwartości i jednolitości formy, stanowiącej absolutną jedność z treścią uczuciową, wolną od wszelkiej przypadkowości i zewnętrznej dekoratywności.

Niestety — wykonanie powyższych dzieł nie stało na wysokości zadania. Orkiestra poza powierzchownym i względnie poprawnym opanowaniem faktury nie zdobyła się na rzetelny wysiłek artystyczny, nie znalazła też należnego bódźca w dyrygencie.

Solista p. Rossi - Vecci, jako wykonawca koncertu Bacha, Sonat Scarlattiego i Variacji Paganiniego — Liszta podpisał się dużą dojrzałością techniczną, wyrażającą się przedewszystkiem przejrzystą i precyzyjną techniką palców. Nie zdołał jednakże przekonać o swych możliwościach interpretacyjnych.

Dyrygował p. Olgierd Straszyński.

J. S.

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.